

# PROTOKÓŁ Nr XXVIII/2017

dwudziestej czwartej sesji Rady Miejskiej w Jezioranach,  
odbytej w dniu 29 kwietnia 2017 roku  
w Miejskim Ośrodku Kultury w Jezioranach  
przy ul. Konopnickiej 4

*Pan Bogusław Wierzbicki - Przewodniczący Rady Miejskiej w Jezioranach* powitał wszystkich przybyłych na XXVIII sesji VII kadencji Rady Miejskiej w Jezioranach.

Następnie otworzył XXVIII sesję Rady i oświadczył, iż zgodnie z listą obecności aktualnie w posiedzeniu uczestniczy 13 radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 15 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji – **lista obecności radnych stanowi załącznik nr 5 do protokołu**, **lista obecności sołtysów stanowi załącznik nr 6**, **lista obecności zaproszonych gości – załącznik nr 7**.

Na sekretarza obrad powołany został *Radny Andrzej Szuwalski*.

Obrady rozpoczęto o godz. 9.00 zakończono o godz. 13.50.

*Przewodniczący Rady* zapytał, czy są propozycje zmian do porządku obrad?

Nikt z obecnych nie zgłosił zmiany do porządku.

Porządek dzienny obrad przedstawiał się w sposób następujący:

1. Otwarcie i akceptacja porządku obrad.
2. Sprawozdanie Burmistrza z działalności między sesjami.
3. Interpelacje i wnioski radnych.
4. Wolne wnioski i zapytania.
5. Podjęcie uchwał w sprawie:
  - 1) określenia kryteriów stosowanych w postępowaniu rekrutacyjnym do pierwszej klasy szkół podstawowych dla których organem prowadzącym jest Gmina Jeziorany,
  - 2) zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniego Planu Inwestycyjnego Gminy Jeziorany na lata 2016-2022,
  - 3) zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie gminy Jeziorany na okres od dnia 01.06.2017 r. do dnia 31.05.2018 r.,

- 4) dopłaty do taryfowej grupy odbiorców dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie gminy Jeziorany na okres od dnia 01.06.2017 r. do dnia 31.05.2018 r.,
  - 5) zmian w budżecie gminy na 2017 rok,
  - 6) zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Jeziorany na lata 2017-2029.
6. Przyjęcie protokołu XXVII sesji.
7. Odpowiedzi na interpelacje i wnioski radnych.

### ***Ad. 2. Sprawozdanie Burmistrza z działalności między sesjami.***

**Pan Leszek Boczkowski – Burmistrz Jezioran:** „Proszę Państwa, w okresie od 30 marca głównie zajmowaliśmy się sprawami indywidualnymi mieszkańców, ale także kwestie arkusza organizacyjnego szkół naszych, gdyż muszą być one uchwalone. Zmieniła się ustawa Prawo Oświatowe i konstrukcja w tej chwili jest taka, że Dyrektorzy w uzgodnieniu z nami przygotowują arkusze organizacyjne. Uzyskują opinię swoich Rad Pedagogicznych, związków zawodowych i przedkładają nam tą informację i taki arkusz z odpowiednimi wyjaśnieniami i opisami jest kierowany do Kuratorium. To Kuratorium zatwierdza arkusze organizacyjne szkół. W tym roku przy tworzeniu arkusza organizacyjnego z uwagi na to, iż mamy coraz mniej dzieci, od września będzie jedna klasa mniej, gdyż uczniowie szkół we Frankownie i Radostowie zostaną w swoich szkołach. Tak, aby nie robić dużej rewolucji i zamieszania, zatrudniania nauczycieli, uzgodniłem z Dyrektorem, zdecydowałem, że tworzymy od 1 września przyszłego roku klasę sportową, ale zaczynamy to od klasy czwartej. Tak, aby w cyklu kształcenia móc, jak gdyby skonsumować ich osiągnięcia sportowe, ich przygotowanie tak, aby mogli reprezentować szkołę w Jezioranach. Dlaczego nie siódme, które już istnieją. Jest prężnie działający, mam nadzieję, klub sportowy Miejski Klub Sportowy, który otrzymał dotację. Dotację, jak Państwo pamiętacie, na jednej z sesji zdecydowaliście, że na te działania przeznaczamy nie pięćdziesiąt a pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych i w tym roku MKS złożył wniosek i uzyskał dofinansowanie, oczywiście po pewnych poprawkach, wyjaśnieniach, uszczegółowieniach itd., otrzymał kwotę trzydzieści tysięcy pięćset złotych. Mamy w tej chwili z informacji uzyskanych od władz klubu czterech profesjonalnych trenerów i jeden trener, który prawdopodobnie będzie ubiegał się o kwalifikacje trenerskie, czyli pięć osób będzie trenowało tych młodych ludzi. Dlatego też taka moja decyzja, że tworzymy klasę sportową od klasy czwartej, czyli ten cały cykl kształcenia czwarta do ósmej klasy. Można w tym momencie znaleźć takie osoby. Oczywiście będą sprawdzani sprawnościowe, bo osoby, które będą miały być uczniami tej klasy będą musieli te wymogi spełnić, żeby być uczniami tej klasy, oczywiście chłopcy i dziewczęta. Wiąże się to proszę Państwa z tym, że tak jak już może wspominałem na Komisjach na spotkaniach na indywidualnych rozmowach była o tym mowa. Planujemy, to są tylko plany na razie, pojawiają się możliwości dostania środków na budowę dużego boiska przy szkole, które byłoby jednocześnie boiskiem do piłki nożnej ze sztuczną nawierzchnią i boiskiem do lekkoatletyki. Tworząc takie zaplecze dla szkoły wiedząc, że niektóre obiekty szkoły będą

niewykorzystane jest to logiczna konsekwencja tego, aby w tych obiektach uruchomić zaplecze do bazy treningowej, do bazy zgrupowań sportowych dla też drużyn z zewnątrz. Tak, aby te boisko służyło nie tylko szkole, ale także na zewnątrz różnym zespołom, drużynom, klubom tak, aby można było w sposób bardziej efektywny wykorzystać ten obiekt. Problemem zawsze jest to, że naturalna nawierzchnia ogranicza wykorzystanie boiska. Tu planujemy i robiliśmy przymiarki do sztucznej nawierzchni tak, aby można było użytkować w dłuższym czasie bez większego uszczerbku dla tego boiska. Oczywiście wiąże się to w głównej mierze z pozyskaniem środków finansowych. Jest pewne źródło, na razie nie będą o nim szczegółowo mówił, gdzie jest duża szansa na to, aby te środki zdobyć. Jest to poziom 85%, ale wiąże się to z naszymi działaniami ze strony gminy, które musiałyby podjąć pewne decyzje, ale jak już będziemy bliżej tego będę występował do Państwa o to, aby spełnić wymagania tego programu. Chociaż po wczorajszej uroczystości w Szkole Podstawowej powiem Państwu, która miała miejsce z okazji dnia 3 maja, występów uczniów, okazuje się, że młodzież nie żyje tylko piłką nożną, czy sportem, ale ma też inne uzdolnienia, umiejętności. Naprawdę z roku na rok są coraz lepsze i w dniu wczorajszym występy młodych ludzi, tak zastanawiam się nad tym, czy też Dyrekcja Szkoły, Rada Pedagogiczna nie powinna pomyśleć o tym, aby w tym kierunku stworzyć możliwości szerszego kształcenia naszych uczniów, bo nie wszyscy będą sportowcami. Być może jeden, dwóch uda się tym młodym ludziom uda się osiągnąć ten sukces, ale w innych dziedzinach też są uzdolnieni. Naprawdę, wczorajszy występ związany z rocznicą Konstytucji 3 maja dał tego dowód, że powinniśmy się także skoncentrować na tamtych działaniach. Proszę Państwa, pojawia się pozytywny sygnał dotyczący sfinansowania i wsparcia naszych inwestycji środowiskowych z Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa. Byłem na spotkaniu z Dyrektorem, jest szansa na to, abyśmy, to jest ten wielki boom pamiętacie Państwo Kalis – Wilkiejmy udogodnienie, że w Kalisie jest kanalizacja, która nigdy nie była przez gminę przejęta, której nie wybudowali mieszkańcy. Ona stanowiła obiekty przejęte przez Agencję od PGR-u, czyli tak naprawdę Agencja ma tam swoje urządzenia, ma infrastrukturę. Pierwsze spotkanie moje z Dyrektorem, które miało miejsce dwa lata temu w 2015 roku spełzło na niczym. W tej chwili użyliśmy silnych argumentów pokazując protokoły uzgodnień, że rzeczywiście mieszkańcy kupują te mieszkania z kanalizacją z dostępem do kanalizacji, która tak naprawdę w wyniku działań właściciela obiektu musiała być przerobiona i to miało miejsce. W tej chwili jesteśmy gotowi, żeby stworzyć warunki do tego, aby było wsparcie finansowe dla tej inwestycji. Też ważne spotkanie z Dyrektorem Biura Cittaslow, z którym omawialiśmy nasze szanse i możliwości na pozyskanie środków finansowych w ramach Unii zarezerwowanych dla sieci miast Cittaslow. Jest to kwota ponad dwieście milionów złotych. Oczywiście tak, jak Państwu wspominałem, gdybyśmy przystąpili w 2013 roku nie byłoby problemu i mogli w pierwszej kolejności skorzystać z tych środków finansowych. W tej chwili jesteśmy w trakcie opracowania Lokalnego Programu Rewitalizacji po zmianie ustawy dotyczącej rewitalizacji. Ten plan rewitalizacji musi być opracowany dla całej gminy, a nie tylko dla miasta, także zmieniamy to w tej chwili. W wyniku tego działania będzie opracowane porozumienie z Marszałkiem, Ponad Lokalny Program Rewitalizacji dla całej sieci i otwiera nam się furtka skorzystania ze środków, które pozostaną w tej puli pieniędzy. Uchwałą z Walnego Miast Cittaslow zdecydowano, że wszystkie pieniądze, które zostaną w tym działaniu nie wrócą do Marszałka w sensie do konkursu, a będą rozdysponowane tylko pośród

sześciu gmin, które w pierwszym podejściu nie brały w ogóle udziału. Oczywiście pod warunkiem, że spełnimy wymagania określone w regulaminie konkursu. Jest to jeden z elementów tak naprawdę, o który cały czas walczymy, gdyż można naprawdę znaczne środki uzyskać. Wspominałem Państwu, że gmina jest po rozmowach z Komendą Wojewódzką, Miejskiej Policji na temat przekazania terenu na potrzeby budowy nowego posterunku policji. Byli już przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej oglądali ten teren. Będzie to lokalizacja pomiędzy internatem a Piekarnią Tyrolską. W tym miejscu będzie zlokalizowany indywidualny projekt przygotowany na potrzeby tej lokalizacji. W budżecie już są zarezerwowane środki podzielone, na budowę tej inwestycji przeznaczono kwotę miliona siedemdziesięciu tysięcy złotych w Gminie Jeziorany. Oczywiście jest to transakcja wiązana warunkiem jest to, że będzie napływ na policji w Jezioranach z sześciu do co najmniej ośmiu. Takie wystąpienie zrobiliśmy do Komendanta Wojewódzkiego Policji do Komendanta Głównego Policji informując go o tym i dziękując mu za tą inicjatywę, że zdecydowali się tutaj akurat zlokalizować nowy posterunek w ramach modernizacji policji. Oczywiście w chwili obecnej jest odbudowane, są etaty pamiętacie Państwo, że było tylko trzech policjantów, czasami nawet dwóch. W tej chwili jest odtworzony cały skład etatowy, czyli sześciu policjantów wraz z Kierownikiem Komisariatu. Mam nadzieję, że policja będzie widoczna, że jest, że mieszkańcy będą czuli się bezpiecznie. Proszę Państwa, dobiega termin realizacji naszego boiska przy szkole Orlika. Została powołana Komisja, która zbada stan przed gwarancją, tak zwany przegląd gwarancyjny. Będziemy wzywać wykonawcę do napraw związanych z tą inwestycją. Mija już pięć lat. Już Państwu wspominałem, działalność Miejskiego Klubu Sportowego, miałem spotkanie z Prezesem wczorajszego dnia, który zapewniał mnie, że wszystko idzie w dobrym kierunku, mam taką cichą nadzieję. Nie mniej jednak on stwierdza, że składa rezygnację z uwagi na to, iż jego plany życiowe skierowały go zupełnie do innej miejscowości i nie będzie mógł uczestniczyć w pracach Miejskiego Klubu Sportowego. W związku z tym do dnia dzisiejszego, do momentu powołania nowego Zarządu Prezesem on nadal jest z tym, że członkowie Miejskiego Klubu Sportowego są świadomi tego, że Prezes składa rezygnację i nie będzie dalej tym klubem kierował. Także uczestniczyłem w warsztatach zorganizowanych na potrzeby pozyskiwania środków dla miast Cittaslow, miało to miejsce w Nidzicy. Byli tam eksperci, którzy podpowiadali wszystkim w jaki sposób spełnić wymagania dotyczące możliwości realizacji inwestycji. Dostyc ciekawe i obszernie wystąpienia i analizy. Proszę Państwa, następne rzeczy, o których Państwa chcę poinformować, gmina otrzymała opinię biegłego dotyczącego rozszczeń wykonawcy Fosy i według opinii biegłego sąd, przede wszystkim sąd, skierował zapytanie do zbadania, czy rozszczenia w wysokości stu osiemdziesięciu siedmiu tysięcy złotych są rozszczeniami uzasadnionymi. Czy w ogóle roboty, które zostały wykonane jako te określane przez wykonawcę jako dodatkowe były konieczne, a jeżeli tak, to w jakim zakresie. Opinia biegłego, oczywiście, to nie jest wyrok, będzie posiedzenie sądu, natomiast według opinii biegłego przede wszystkim, niektóre rozszczenia, o które występuje wykonawca zostały już dawno uregulowane oddzielnym zamówieniem, one były wykonywane i zostały zapłacone. Co do innych rozszczeń dotyczących dodatkowych prac biegły stwierdza, że jeżeli wykonawca wykonałby amfiteatr i inne prace zgodnie z projektem, który otrzymał, to nie byłoby żadnych dodatkowych robót budowlanych. Zdecydował inaczej, wykonał w inny sposób niż było to w projekcie, w związku z tym spowodował, że musiał wykonać technologicznie inne prace,

które wygenerowały dodatkowe koszty. W wyniku tej analizy i opinii biegłego biegły stwierdził, że nie ma podstaw do tego, aby żądał od gminy jakichkolwiek pieniędzy. Oczywiście na razie to jest opinia biegłego, będzie posiedzenie sądu, sąd zdecyduje. Oczywiście taka opinia może być przez każdą ze stron zaskarżona i to na pewno się stanie. Nie mniej jednak tutaj jednoznacznie wynika z tego, że warto iść do sądu, a nie przyjmować wszystko jak ktoś czegoś oczekuje i żąda i płacić zadośćuczynienia tym osobom. Zarzucano mi, że gmina jest uwikłana w ileś tam spraw sądowych, ale po to jest uwikłana, aby dbać o pieniądze i żeby nie płacić nieuzasadnionych kosztów. Na poprzedniej sesji już chyba Państwu wspominałem, podobnie jest w przypadku śmieci jeden wyrok jest, który przyznaje zamawiającemu, przepraszam wykonawcy, należną opłatę wynikającą z faktu niepełnej opłaty faktury. Natomiast dwa następne wyroki w identycznej sprawie tylko dotyczące innej kwoty nie przyznają środków i nasze stanowisko w tej sprawie jest takie jak wyrok sądu. Proszę Państwa, być może to wizerunkowo, tak jak ktoś to powiedział, jest to nieładne, bo gmina z kimś tam się kłóci. Kłócimy się po to, gdyż uważamy, że mamy rację i powinniśmy pilnować naszych interesów. Także w wyniku takiego działania i naszego stanowiska, naszych wyjaśnień, w jednym postępowaniu nie wiem, czy Państwo pamiętacie ci, którzy byli Radnymi w poprzedniej kadencji, to mogą pamiętać, a może Państwo śledziliście relacje z sesji, była kwestia uregulowania jakiegokolwiek opłaty eksploatacyjnej związanej z wydobywaniem żwiru w Zerbuniu. Zerbuń to gmina dzierżawiła dzierżawcy, do gminy nie wpłynęły żadne pieniądze. W wyniku działań Starosty, my byliśmy wtedy stroną i dostarczenia pełnych dowodów ostatecznie utrzymała się po wielu próbach zaskarżenia decyzja nakładająca na tego dzierżawcę i tego kto wykonywał to wydobywanie, kwoty w wysokości ponad osiemset osiemdziesiąt tysięcy złotych z czego 60% tej kwoty ma wpłynąć do Gminy Jeziorany, czyli kwota pięćset dwadzieścia dziewięć tysięcy złotych. Oczywiście kwestią oddzielną jest wyegzekwowanie tej kwoty. My poczyniliśmy starania już wcześniej. Zrobiliśmy zabezpieczenie hipoteczne na nieruchomości należącej do tego właściciela tak, aby móc w jakikolwiek sposób wyegzekwować te należności, które są w wyniku tego rozstrzygnięcia. Oczywiście jest to kropla w morzu tego co się gminie powinno należeć, bo jest to tylko opłata eksploatacyjna za wydobywanie. Nie ma tutaj już szansy najmniejszej tego, aby chociaż może jest to konsekwencja zastanowimy się nad tym, gdyż wykazano wydobywanie, gdyż ówczesny dzierżawca twierdził, że nie wydobywał niczego. Było to przedmiotem pracy Komisji Rewizyjnej, nie płacił czynszu dzierżawnego, nie płacił 30% kwoty ze sprzedaży kruszywa, które wydobył, a później w wyniku pewnych dziwnych ustnych ustaleń poza umową zawartą z gminą wykazano, że była to zapłata w materiale, który został skierowany do gminy na drogi. Ten temat, jak Państwo może pamiętacie był przyczynkiem do tego, że niektórzy Radni zmienili front w roku 2013 i zaczęli się temu bliżej przyglądać. Nie mniej jednak zatajono przed Radnymi wtedy fakt, że postępowanie zostało umorzone. Dzisiaj mamy pierwszy, jak gdyby punkt powrotu do tej sprawy i na razie w formie rozstrzygnięcia nadzorczego sądowego sądu odwoławczego utrzymanie decyzji nakładającej obowiązek zapłacenia tych pieniędzy. W momencie wyegzekwowania poinformuje Państwa o tym i po analizie z Radcą Prawnym poinformuje Państwa, czy będziemy dalej wracać do sprawy związanej z nieuregulowaniem należności wynikających z faktu podpisania z gminą umowy dzierżawy na wydobywanie właśnie w miejscowości Zerbuń, tam gdzie Gmina Jeziorany była właścicielem.”

### **Ad. 3. Interpelacje i wnioski radnych.**

**Radny Jarosław Krysiak:** „Panie Burmistrzu, chciałem zapytać jeśli chodzi o te klasy sportowe, które mają powstać od przyszłego roku od czwartej klasy, czy przewidywane jest, że te klasy będą zajmować się tylko tą jedną dyscypliną sportową piłką nożną?”

**Burmistrz Jezioran:** „Nie.”

**Radny Jarosław Krysiak:** „Czy będą włączone inne dyscypliny?”

**Burmistrz Jezioran:** „Inne dyscypliny.”

**Radny Jarosław Krysiak:** „I drugie pytanie, czy w związku z tym, że w Miejski Klub Sportowy Jeziorany dzieje się tam niedobrze z opowieści byłych działaczy, byłych piłkarzy tego klubu wiem, że dzieją się tam różne niedobre rzeczy. Klub jest zadłużony na kilkadziesiąt tysięcy złotych, że w ślad za tym idą i wyniki sportowe, bo ostatnie pięć meczów zostało przegranych, ale powiedźmy, że w sporcie jest różnie można wygrać, przegrać. Podał się do dymisji trener MKS, następnie jakby z powrotem został przywrócony do tej funkcji. W związku z tym mam pytanie, czy te pieniądze dla MKS-u, czy została już podpisana umowa, czy zostały już wypłacone, bo istnieją takie obawy, że te pieniądze zostaną przejedzone, a te długi w dalszym ciągu zostaną. Ja wiem, że to nie jest rolą Burmistrza jakby sprawdzanie. Program, który tam został zrobiony musi być wykonany. W związku z tym, że Prezes złożył dymisję, jeżeli odchodzi będzie to musiał rozliczyć.”

**Burmistrz Jezioran:** „Będą odpowiadał w tych momentach, kiedy będę miał wiedzę na ten temat tam gdzie nie, to pozwolę sobie odpowiedzieć na piśmie. Na dzień dzisiejszy nie ma zmian w KRS, czyli nadal jest Prezes, który był. Umowa została podpisana w dniu wczorajszym dopiero dlatego, że czekaliśmy na wyjaśnienia dotyczące pewnych nieścisłości we wniosku. One zostały wyjaśnione te nieścisłości i w dniu wczorajszym została podpisana umowa. Prezes ma świadomość, że jeżeli nawet gdy złożył rezygnację, to tak naprawdę on odpowiada za realizację tej umowy, bo on ją podpisał. Osoba, która zdecyduje się być Prezesem klubu musi przejąć go z dobrodziejstwem inwentarza. Tak jak tutaj Pan Jarek stwierdził, ja nie mam prawa ingerować w stowarzyszenie, to jest klub, który ma swoich członków, przepraszam stowarzyszenie ma swoich członków, ma swoje Walne ma swój Zarząd i to oni decydują i to oni odpowiadają za zobowiązania, które klub zaciąga. Zobowiązania, które mają wobec gminy, jak Państwo pamiętacie to jest na dzień dzisiejszy dwadzieścia pięć tysięcy złotych. Dla mnie to była dziwna sytuacja, że on w ogóle został uwikłany w tą sytuację, że gmina tego nie robiła. Być może jakieś inne względy bardziej natury może nie merytorycznej, a możliwości pozyskania środków finansowych, czy obciążenia budżetu gminy spowodowało, czy stworzenia większych szans na zdobycie dofinansowania wtedy na remont boiska na ulicy Wipsowskiej spowodowało, że podjęto taką decyzję, taką konstrukcję. Być może ówczesne władze przeliczyły się z możliwościami swoimi zwrotu środków finansowych, bo była to proszę Państwa kwota czterdziestu pięciu tysięcy złotych, dwadzieścia tysięcy złotych zostało zwrócone, dwadzieścia pięć tysięcy złotych nadal nie zostało zwrócone. Natomiast nie jest to tożsame ze składaniem wniosków w ramach organizacji pozarządowych na wsparcie kultury fizycznej. To jest związane

z działalnością i wyjazdami zawodników, którzy trenują w Miejskim Klubie Sportowym, czyli uczniów, dzieci wasze bądź waszych znajomych. Jest to związane z turniejami, na które te osoby jeżdżą. Jest to dofinansowanie, udział finansowy bądź rzeczowy klubu zgodnie z naszymi zasadami, które zostały określone jest to wielkość 10%, czyli mogą się ubiegać o 90% dofinansowania, a we wniosku muszą wykazać 10% swoich rzeczy. Oczywiście później rozliczenie, to są faktury, to nie jest tak, że zrobiłam to i to, to musi być potwierdzone. Przez wiele lat robiła to Pani Danusia i wie jak to wygląda. Każda faktura musi być przypisana zgodna wystawiona na właściwy podmiot i musi być to wydatkowanie zgodnie ze złożonym wnioskiem. Klub ma władzę, klub ma członków, korzysta ze środków tak, jak inne stowarzyszenia z budżetu gminy. Tylko należy im życzyć powodzenia i wybrnięcia z pewnym kłopotów finansowych, jeżeli takowe mają. To jest dobra wola, żeby nas poinformowano. Podejrzewam, że członkowie klubu, podejrzewam albo może nie wszyscy, ale Zarząd i księgową na pewno zna sytuację finansową na bieżąco. Natomiast oni nie mają takiego obowiązku przekazywać nam takiej informacji o stanie finansowym. Mają tam drobne zaległości w niektórych rzeczach, które wziął na siebie Prezes i twierdzi, że je ureguluje. To jest tylko sygnał dla ewentualnej przyszłej osoby, która chciałaby zostać Prezesem. Problemem ostatniego tak, jak mi przekazał Prezes spotkania było to, że nie było chętnych do tego, aby zostać Prezesem. Nikt z Zarządu, nie wiem, czy każdy się boi, czy nie ma chęci.”

**Radny Marek Malinowski:** „Jeśli można, kiedy będą poprawiane drogi gminne, bo powiatowe były próby poprawiania, ale z marnym skutkiem. Czy nasze drogi gminne będą poprawiane?”

**Burmistrz Jezioran:** „Tak oczywiście, może w tym miejscu gdzie Pan jest Panie Marku to jest droga powiatowa i z marnym skutkiem. Powiem tak, skontaktowaliśmy się z inwestorem, który jeździ tą drogą dość intensywnie i zapewniał nas, że naprawi tą drogę. Oczywiście naprawi tylko fragment niedaleko jakby swojej budowy. Droga była nieprzejezdna, dla traktora była tylko przejezdna, nawet dla terenowego samochodu takim jakim ja jeżdżę ta droga była nieprzejezdna. Poprawił ją w taki sposób, że cztery dni temu przejechaliśmy tamtą drogą. Nie mniej jednak nie poprawił tego odcinka, który został zniszczony. Jest to próżna dyskusja, bo on twierdzi, to nie on tylko firmy, które na jego zlecenie wykonują te prace. Za chwilę tam będą znowu szły potężne gruszki z betonem, tam znowu będzie zalewane, czyli ta droga znowu będzie do wymiany. Proszę Państwa, my wykonaliśmy już pewne prace na niektórych drogach, ale widzicie jaka jest pogoda. Wszystkie drogi są podmyte, woda spływa z pól, co więcej stoi na tych polach. Grunt jest tak nasiąknięty, że praktycznie wożenie teraz czegokolwiek, czy ruszenie równiarką, to się robi breja, błoto praktycznie nieprzejezdna. Oczywiście trzeba w tym momencie jechać pomalutku. Poczekajmy, aż przestanie padać, trochę obeschnie i zrobimy te drogi. Do niektórych dróg już dwa razy podchodziliśmy, robiliśmy je i niestety nic z tego nie wychodzi, możemy sypać piasek, czy żwir. Mamy w tej chwili, niektóre takie roboty rozbiórkowe gdzie po wyczyszczeniu tych rozbiórkowych elementów będziemy to tam przekazywać gdzie jest to odpad, który możemy wykorzystać na budowę drogi. Nie mniej jednak Panie Marku musi to obeschnąć. Ja wczoraj, czy przedwczoraj oglądałem swoją działkę ona jest cała zalana. Woda spływa z gór, gdzie tam

dalej też stoi woda. Tej wody wszyscy mamy, aż w nadmiarze. W zeszłym roku pamiętacie i dwa lata temu wożenie ludziom wody, bo nie było w studniach teraz mamy, aż nadto. Woda nie pójdzie sobie, spłynie tam gdzie jest najniżej. Dwa, czy trzy tygodnie w Tłokowie, woda stojąca na polach zalała skutecznie naszą drogę gminną. Dobrze, że ona jeszcze nie namokła, aż tak mocno, czyli podbudowa jest dobra, że ona się nie rozjechała. Woda jest do wysokości drzwi mojego samochodu, my przejechaliśmy. Przedwczoraj jechaliśmy też sprawdzaliśmy, tam jest jeszcze trochę wody na tej drodze, ale już jest niższy poziom. Ciężko jest znaleźć otwór gdzie jest wejście do rurociągi, żeby ten rurociąg udroźnić, co więcej jest to na prywatnym polu, ale właściciel tego pola, jak byliśmy u niego nie miał kontaktu z rzeczywistością i podobno to jest codziennie. Więc my staramy się, już Panu Józefowi mówiłem przed sesją, udroźniliśmy jeden rów, ale się okazało, że zeszła woda innemu gospodarzowi z pola, gdzie on nie za bardzo jest zadowolony, bo chciał mieć tam wodę dla zwierząt, dla krów. Ta woda zeszła, ale nie tu tylko gdzie indziej. Jeżeli nie opadnie troszeczkę ta woda nie znajdziemy gdzie jest ten odpływ, nie uzyskamy zgody tego człowieka, bo byśmy sami to zrobili, bo zalewa naszą drogę. Dlaczego woda stojąca na czyimś polu ma zabierać drogi gminne. Nie powinno tak być. Przepust jest cały pod wodą, jest drożny, wody było tyle, byli tam strażacy. Jest to niestety problem w tym roku. Podobnie robiliśmy ten przepust u Pana na polu też tam ktoś szukał, u sąsiada chyba nie znaleźli wyjścia. Największym problemem jest woda spływająca z pola, która spływa na drogi i wtedy płynie drogą i jest tragedia.”

**Radny Marek Malinowski:** „Największym problemem jest brak rowów Panie Burmistrzu. My powinniśmy się skupić na ponownym odtworzeniu tych rowów, bo na dzień dzisiejszy jest droga niżej niż rów zawsze woda spłynie tam gdzie jest niżej.”

**Burmistrz Jezioran:** „Oczywiście ma Pan rację. Mówiłem o tym na sesjach wielokrotnie i tak będziemy robić w tej chwili tą technologią. A jeszcze w ogóle nie powiedziałem przepraszam uzupełnię, ale skończę. Akurat ta droga miała parę lat temu rowy, ale w wyniku jazdy ciężkiego sprzętu ta droga wypchnięta została w te rowy, te rowy zniknęły. Ciężki sprzęt, który tam jeździ do Wólki...”

**Radny Marek Malinowski:** „Nie tylko chodzi na Wólkę, ale i na Żegoty.”

**Burmistrz Jezioran:** „Wszędzie.”

**Radny Marek Malinowski:** „Wszędzie.”

**Burmistrz Jezioran:** „Wszędzie.”

**Radny Marek Malinowski:** „Co jakiś czas trzeba odnawiać.”

**Burmistrz Jezioran:** „Nie wiem, czy Państwo pamiętacie mówiliśmy o tym, że w pierwszym rządzie musimy wznawiać granice, bo drogi są zaorane do granic możliwości. Szerokość pasa drogowego jest inna. Najpierw geodeta, czyli wydatki i wznawienie granic i wybudowanie rowów tak, aby można było, żeby ta woda mogła wpływać w te rowy. Tak jest na Kramarzewie z funduszu sołectkiego Sołtys i mieszkańcy zdecydowali, że tak robią i są odtwarzane, profilowane i odtwarzane rowy. I tą technologią musimy robić, bo innego proszę



Państwa wyjścia nie ma. Przepraszam nawiązę, bo jeszcze jednej rzeczy ważnej nie powiedziałem. Został ogłoszony przetarg na budowę drogi we Franknowie, zostały złożone cztery oferty. Teraz jest czas, aby oferenci, oczywiście zostało to opublikowane kto złożył jaką kwotę itd.. Teraz ci oferenci mają prawo weryfikować oferty złożone przez konkurencje i zgłaszać swoje uwagi i po tym okresie komisja przetargowa będzie mi rekomendowała podmiot, który uważa, że powinniśmy z nimi podpisać umowę. Jeżeli to się stanie, to prawdopodobnie już w połowie maja będziemy wchodzić z tymi pracami w samym Franknowie, czyli budowa drogi wraz z podwyższonym lekkim chodnikiem. W tej chwili też już wiszą dwa przetargi na budowę drogi z Franknowa do Polkajm i z Franknowa do Kramarzewa. Były dwa podmioty, które się interesowały tym przetargiem zobaczymy jak to będzie. Mam nadzieję, że złożą ofertę i będziemy mogli tak, jak mówiłem po skończeniu roku szkolnego tak, aby nie utrudniać dowozu dzieci. W ramach tego harmonogramu, który przedstawiałem Państwu na spotkaniach, rozpocząć tą budowę. Mamy czas do końca roku nie mniej jednak wiadomo, że trzeba to zrobić do końca wakacji według mnie byłoby najlepszym terminem do zrobienia tego. Stoї przed nami kwestia też i to będziemy lada chwila robić, jak przestanie padać, udrożnienia tych dróg zastępczych, którymi się będzie odbywał transport Państwa do posesji tak, aby nie utrudniać mieszkańcom życia i przede wszystkim umożliwić dojazd mleczarek do gospodarzy.”

**Radny Jarosław Krysiak:** „Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu mam pytanie takie. Doszedł do mnie taki sygnał od mieszkańca Gminy Jeziorany spoza Jezioran o tym, że i czy to jest prawdą, że w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji jest wyznaczony jeden dzień w tygodniu na wywożenie szamb. W trybie awaryjnym zostało u niego napełnione szambo wodą gruntową, bo coś tam naszło i twierdzi, że wykonał telefon do Zakładu Wodociągów i okazało się, że jest wyznaczony jakiś tam dzień do wywozu i nie jest możliwe, aby w tym dniu ani w następnym, to wywieźć. W związku z tym zmuszony był wynająć spoza gminy ten transport i wypompowanie tego szamba. W związku z tym taka uwaga gdyż jest ustawowy obowiązek spoczywający na gminie, że te szamba mają być wywożone w trybie natychmiastowym, to nie jest żadna łaska nawet za pieniądze, choć nie chodzi o pieniądze, chodzi o sam fakt.”

**Burmistrz Jezioran:** „Jest regulamin, który to reguluje, jak Państwo pamiętacie i to zadanie jest realizowane przez Spółkę, Pan Prezes jest na sali mógłby coś na ten temat powiedzieć?”

**Pan Paweł Cybulski – Prezes Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Jezioranach:** „To nie jest tak, że są dwa dni wyznaczone. Dwa dni mamy wyznaczone, jeżeli chodzi o wywóz szamba z miejscowości Kalis, to jest wtorki i piątki, bo tak to zostało ustalone. Generalnie jeśli ktoś nam zgłosi wcześniej nie mamy osobnego kierowcy, z racji oszczędności, tylko i wyłącznie na beczkowóz. Jeśli ktoś nam zgłosi dzień wcześniej i jest sytuacja awaryjna, to wywoziliśmy, to jest raz. Generalnie my jako Zakład Wodociągów nie mamy obowiązku wywozić szamba naszym samochodem, tylko to jest działalność dodatkowa. Ten samochód jest w takim stanie, a nie innym i staramy się go oszczędzać, że tak powiem, do naszych potrzeb, czyli gdzie mamy w Kalisie lub do czyszczenia szamb, ale pierwsze słyszę, do mnie nic takiego nie dotarło.”

**Radny Jarosław Krysiak:** „Nie twierdzą, że do Pana dotarło.”

**Pan Paweł Cybulski – Prezes Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Jezioranach:** „Bo zazwyczaj nikomu nie odmawiamy, może była taka sytuacja, że kierowca pracował na koparce i nie mógł danego dnia, bo mieliśmy w tym tygodniu akurat wykonywaliśmy przyłączy w Kramarzewie i ten sam kierowca obsługuje koparkę, jak i beczkowóz. Ja nie o czymś takim nie wiem.”

**Radny Jarosław Krysiak:** „Przyznam się, że też byłem mocno zdziwiony. Niekiedy się zdarzało, że kanalizacja u mnie była zatkana, to natychmiast działali, ale taki sygnał dotarł do mnie. Być może do Pana Prezesa nie dotarł, być może z jakimś pracownikiem rozmawiał, ale podobno tak twierdzi, że powiedziano mu, to było bodajże w poniedziałek, że wywóz będzie w czwartek, to dla niego było za długo i się skarży.”

**Pan Paweł Cybulski – Prezes Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Jezioranach:** „To, że akurat danego dnia przyznaję, że taka sytuacja mogła mieć miejsce, ale generalnie mamy dwa dni wyznaczone, jeśli chodzi tylko o Kalis, czyli wtorki i piątki. A dalej jest beczka do dyspozycji. Zawsze są sprawy priorytetowe nasze, bo usługi dla mieszkańców wywozu szamba beczką, to są usługi jak gdyby dodatkowe. Ale poza tym na naszym terenie działa dwie, czy trzy firmy, które takie usługi świadczą.”

**Radny Krzysztof Michalski:** „Szanowni Państwo, mam pytanie do Pana Burmistrza na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Jeziorany ukazała się analiza stanu gospodarki odpadami komunalnymi Gminy Jeziorany za 2016 rok. Nasuwają się takie pytania. Pada stwierdzenie, że w Gminie Jeziorany brakuje ustawowo wymaganego Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, natomiast w ulotkach dostarczonych do mieszkańców jest wyraźnie napisane, że Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych zlokalizowany jest tu i tu i pracuje w takie i takie dni i w takich i takich godzinach. To jest wirtualne, czy rzeczywiste? To jest jedno pytanie i kiedy ten PSZOK zacznie funkcjonować nie tylko na reklamówce? Na stronie piątej przedstawiony jest poziom recyklingu oraz ograniczania odpadów biodegradowalnych za rok 2015, a analiza obejmuje rok 2016.”

**Burmistrz Jezioran:** „Błąd był.”

**Radny Krzysztof Michalski:** „A to tylko błąd.”

**Burmistrz Jezioran:** „Tak, bo to jest analiza za 2016.”

**Radny Krzysztof Michalski:** „Na stronie siódmej wymagane jest podjęcie innych działań mających na celu usprawnienie systemu gospodarki śmieciowej, budowa gniazd. Co to są te gniazda i tu od pierwszego lipca wejdzie jeszcze jedna frakcja do segregacji z tego co zdążyłem się zorientować i na czym ma polegać edukacja mieszkańców? Czy były w tym kierunku poczynione jakieś działania, bo Pan, który zajmuje się Pan podinspektor ds. gospodarki odpadami na moje pytanie, czy będą prowadzone jakieś działania edukacyjne w placówkach oświatowo-wychowawczych powiedział, że tak. Z tego co się dowiedziałem żadnych takich działań nie było, żadnych konkursów, żadnych pieniędzy na ten cel na nagrody dla dzieci nie było. Natomiast rodzic twierdzi, że trzeba zacząć właśnie od edukacji

najmłodszych dzieci, żeby osiągać te wyższe poziomy recyklingu. Jeżeli małego Jasia nie nauczymy segregowania śmieci od przedszkola poprzez młodsze i starsze, to starszych do tego nie przekonamy. Błędym było moim zdaniem forma zawiadamiania mieszkańców, którym narzucono, jak gdyby stawki za śmieci niesegregowane nie podając możliwości segregowania, jaka będzie alternatywna kwota w przypadku segregowania takich śmieci, to było narzucenie ludziom kwoty. Do tej pory nie mają tej świadomości, że gdyby podjęli się segregowania tych śmieci straciliby dużo, dużo mniej. Wpłaty wyniosły 1.029.743,01 zł, wydatki 816.630,33 zł, różnica ponad 200.000 zł. Na co przeznaczono te pieniądze, jeśli właśnie nie na edukację. Mam nadzieję w najbliższym czasie na obniżenie opłat za śmieci segregowane. Ukazało się również na BIP-ie zawiadomienie o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na zbieraniu odpadów do kontenerów surowców wtórnych w ramach prowadzonej działalności gospodarczej na działce nr 8/53. Jakiego rodzaju ma być to działalność i gdzie jest zlokalizowana ta działka nr 8/53.”

**Burmistrz Jezioran:** „Proszę Państwa, przedstawiliśmy Państwu propozycję, zacznę może od tej kwestii związanej z tymi środkami finansowymi 1.029.743,01 zł, które wydaliśmy na ten system. Proponując Państwu stawki, duże rozgraniczenie między opłatą za odpady niesegregowane, a za segregowane pamiętacie, to była bardzo duża różnica. Zakładaliśmy, że jeżeli Państwo zaakceptujecie te wielkości, to zdecydowana większość mieszkańców zdecyduje się segregować odpady. Prośby, edukacja małego człowieka rzeczywiście ma to sens, ale decyzję podejmują dorośli i nasze założenie i kalkulacja stawki za odpady segregowane była na takim poziomie, że uznaliśmy, że zdecydowana większość mieszkańców przejdzie na segregację i wpływy do budżetu z racji tego będą niższe. Będą niższe, ale na tyle wystarczające, że starczy nam pieniędzy na zebranie tych śmieci i odwiezienie ich do Olsztyna, gdzie za jedną tonę zapłacilibyśmy tylko złotówkę. Za odpady niesegregowane płacimy 270 zł plus VAT, tu płacimy złotówkę plus VAT i takie było nasze założenie. Państwo zdecydowaliście inaczej. Jest to kwota o 2 złote zwiększona w stosunku do kwoty, która obowiązywała, czyli 13 zł było, jest 15, więc zdecydowana większość ludzi nie zdecydowała się na segregację. Część oczywiście tak, ale zdecydowana większość nie. Dlatego nie, że wyda te 2 złote więcej na osobę w domu, jeżeli są 4 osoby, to jest 8 zł, czyli to nie jest dla nich duży uszczerbek w budżecie i nie decydują się. W związku z tym jest większa liczba osób razy ta stawka są większe wpływy do budżetu. Nasze założenie było inne. Błędem jest Krzysztofie stwierdzenie, że mamy obniżkę, bo jeżeli uważam, że powinniśmy za odpady niesegregowane podjąć tą kwotę i wtedy będziemy mieć nieliczne osoby, które pozostają na systemie niesegregowanych odpadów. A liczba osób, które będą segregować znacznie spadnie i wtedy nam się to zbilansuje w takim kształcie, że będzie, że zbierzemy pieniądze na to, aby wywieźć te odpady do Olsztyna i zapłacić tam złotówkę. To jest proszę Państwa konsekwencja tego, że wpłynęły większe pieniądze do budżetu, to znaczy przyczyna. Ta mała różnica, wielu ludzi nie zdecydowało się. Teraz na co te pieniądze chcemy przeznaczyć? Stwierdzenie te gniazda. Pamiętacie Państwo mamy w regulaminie, że każdy powinien mieć własny albo pojemnik albo własny worek, w niektórych przypadkach jest to nierealne. Tak, jak w przypadku mojej osoby. Ja bym musiał albo segregować i trzymać w domu te odpady. Powiem na swoim przykładzie albo postawić pojemniki na

działce przed domem na ulicy. Dlatego punkty te duże, czyli tam gdzie stoją te pojemniki, które są w opłakanym stanie i w fatalnych warunkach, chcemy zbudować gniazda, czyli tak zwane śmietniki, gdzie będą kontenery do segregacji poszczególnych o bardzo ładnym wyglądzie. Zakładam, że jeśli ktoś zobaczy takie ładne miejsce, to nie będzie wyrzucał śmieci obok, czy do innego pojemnika. Kwestia edukacji młodzieży. Takie akcje były prowadzone wcześniej, w tej chwili pamiętacie Państwo mówiłem przed chwilą, że mamy rozprawy sądowe, to są w pierwszej instancji. Jeżeli będą inne rozstrzygnięcia te środki muszą pójść na pokrycie spraw związanych z ewentualnym zapłaceniem tych należności, których w tej chwili nie płacimy, bo nie płacimy pełnej kwoty za fakturę za odpady, tą którą powinniśmy płacić w wyniku umowy dlatego, że Spółka obciąża nas tylko za transport według przez siebie uznanej kalkulacji. My tego nie uznajemy i płacimy tą różnicę, którą my pokrywamy za zagospodarowanie odpadów w Olsztynie, a Spółka, która wygrała przetarg wystawia nam fakturę większą, czyli tak naprawdę różnicę z tego tytułu mielibyśmy my pokrywać, czyli mieszkańcy, czyli dwa razy płacić za śmieci. Dlatego są te pieniądze, są te nadwyżki. Oczywiście, to jest ta druga przyczyna, pierwsza to jest ta różnica. Tak kalkulowaliśmy te koszty, aby zdecydowana większość mieszkańców przeszła na segregację. Mówimy tu o PSZOK-u. PSZOK nadal nie jest oddany do użytkowania dlatego, że jest to tylko i wyłącznie namiastka tego. Jest PSZOK mobilny zgodnie z regulaminem ta informacja, która tam została zawarta była związana z tym, że zakładaliśmy, że uda nam się pozyskać środki w tamtym roku na rozbudowę tego PSZOK-u. W chwili obecnej jest tylko wyremontowany, jak możecie Państwo zobaczyć ten stary budynek, są zrobione boksy, są założone drzwi, jest pomieszczenie socjalne, jest doprowadzony prąd, natomiast w tej chwili będziemy, znaczy już jest pozwolenie na budowę przyłączy wodnych i kanalizacyjnych wydane i lada chwila będziemy mieć bodajże w przyszłym tygodniu, może po długim weekendzie, pozwolenie na budowę PSZOK-u tak, jak powinien on wyglądać. To będą trzy wielkie boksy betonowe na odpady zielone, na gruz i na popiół. Trzy oddzielne boksy. Wróć do popiołu proszę Państwa, za popiół płacimy dwieście złotych za tonę, jeżeli w tym popiele znajdą się śmieci, to one są traktowane jako odpady zmieszane i już stawka rośnie do dwustu siedemdziesięciu złotych za tonę. Więc wykonawca usługi informuje nas, że w popiele są śmieci, co ma z tym robić. Odstawia je tam, jest to oczyszczone wyselekcjonowane, w momencie zebrana takiej dużej ilości przewozowej popiół jest zabierany. Oczywiście ktoś świadomie może nieświadomie wrzuca śmieci do popiołu. Czasami są pożary w związku z tym, bo ktoś wyrzuca gorący popiół bądź w pojemniku metalowym, gdzie jest gorący popiół ktoś wyrzuca śmieci i za chwilę ten pojemnik się pali. Mieliśmy takie zdarzenia, że strażacy jeździli do gaszenia śmietnika. Czyli to są te trzy wielkie boksy oprócz tego cztery duże boksy siatkowe, gdzie będą składowane selekcjonowane odpady. Jest to przygotowywane po to, byśmy mogli zdobyć dofinansowanie z zewnątrz na budowę takiego PSZOK-u. W tej chwili robiliśmy to ze środków własnych, czyli z tych, które są w systemie śmieciowym i to zostało przeznaczone na to, bo tych pieniędzy nie możemy na nic innego wydać z województwa. Natomiast z chwilą kiedy dostaniemy dofinansowanie ten teren cały będzie wybrukowany, będą te trzy wielkie boksy w takiej konstrukcji zrobione, aby mogły tam wjeżdżać duże, wielkie ciężarowe samochody i zabierać ewentualnie wyrzucać bądź zabierać te wyselekcjonowane odpady. Te odpady, które będą wyselekcjonowane z naszych śmieci, które będą selekcjonowane przez mieszkańców. Koszt wtedy wywozu takich odpadów, to musi być

wkalkulowane w cenę, natomiast oddanie ich do Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych w Olsztynie do Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi wiąże się tym, jak już mówiłem od zapłacenia złotówki. Teraz w zależności od ilości tych odpadów, które tam trafiają wyselekcjonowana gmina dostaje informację o osiągnięciu poziomów recyklingu. Czyli ta informacja Panie Krzysztofie, która jest w tym raporcie, w jakich odpadach osiągnęliśmy, jaki poziom. On jest praktycznie żaden, on jest żaden, minimalny, ale, żeby osiągnąć te progi nie wystarczy tylko świadomość, bo każdy jest świadomy tego, że nie powinien wszystkich rzeczy robić tylko, że tak naprawdę, jak powiedział klasyk byt kształtuje świadomość, czyli jeżeli mam więcej zapłacić za odpady niesegregowane, to zastanowię się, czy mi to się i mojej rodzinie opłaca, czy nie lepiej przejść na segregację. Wtedy jeżeli będzie to duża różnica zobaczymy rzeczywiście, czy zostaną pieniądze w systemie wtedy nie ma problemu, aby przejść do niższej opłaty za segregowane odpady. Państwo zdecydowaliście w tej sprawie inaczej niż my proponowaliśmy, na takie stawki, że niewiele osób zdecydowało się na tą segregację. Mam nadzieję, że dostaniemy pieniądze i uda nam się ten PSZOK wybudować z prawdziwego zdarzenia i go tak naprawdę uruchomić.”

**Radny Jarosław Krysiak:** „Panie Burmistrzu, na przyszłość najpierw trzeba coś zrobić, a dopiero ogłaszać sukces. Tu jest wyraźnie napisane, że Punkt Selektywnego Odbierania Odpadów zlokalizowany jest w Jezioranach przy ulicy Kolejowej 1. PSZOK przyjmuje odpady komunalne dwa razy w tygodniu, w poniedziałek, w sobotę, w odpowiednich godzinach. Uważam, że sukces był odtrąbiony wcześniej zanim zostało cokolwiek zrobione. Ale już tak na koniec chciałbym podziękować Panu Burmistrzowi, bo po wielu tych naszych monitach zostało wywiezione te wysypisko śmieci sprzed PSZOK-u. Ponieważ ludzie być może sugerując się tymi godzinami dostarczali tam różne wielkogabarytowe przedmioty i to leżało kupę czasu, ale zostało już zabrane.”

**Przewodniczący Rady:** „Ja również chciałem się przyłączyć do głosów Panów Radnych albowiem, to co oglądaliśmy tam jeszcze dwa dni temu na miejscu nazwanym PSZOK, to skandal numer jeden. To groziło wręcz klęską epidemiologiczną, bo ja nie sądzę, żeby szczury, czy inne gryzonie w takim miejscu nie znalazły sobie świetnej bazy. Tragicznym był widok tego targowiska, które miało w tle te wysypisko śmieci. Już nie mówiąc o tym, że po pierwsze ujawniono sukces nim go jeszcze rozpoczęto realizować, to jest takie trochę polskie. Po drugie w naszych cenach, które płacimy w uchwale jest również, jak ja to rozumiem cena zawarta za działający PSZOK. W tych pieniądzech, które ustaliliśmy w tej, czyli nie dość, że nie realizujemy uchwały, to jeszcze ludzie płacą za coś, czego nie mają. Ja już nie chciałbym tej dyskusji na temat PSZOK-u przeciągać, ale się dołączam do tego co Panowie powiedzieli i sam ze swojej strony też kamyczek do ogródka wrzucam.”

**Burmistrz Jezioran:** „Panie Przewodniczący, jak Państwo przeczytacie w regulaminie dostarczania, odbierania śmieci PSZOK jest PSZOK-iem mobilnym, można zadzwonić do firmy, która na terenie Gminy Jeziorany zbiera odpady, poinformować, oni zabierają to i przywożą na PSZOK jedną wersalkę. Po to jest to w tej chwili zrobione w ten sposób, żeby firma nie jeździła z jedną wersalką, którą odbierze od mieszkańca do Olsztyna, czy do jakiegoś innego zakładu gdzie to oddają. Musi zebrać transportowe, przewozowe ilości, aby móc to wszystko zabrać. Fakt, mieszkańcy być może jest to źle rzeczywiście zredagowane

odebrali to w ten sposób, że oni tam jadą, ale jeżeli widzą, że jest to zamknięte, zgodnie z regulaminem powinni zadzwonić do tej instytucji, która ma mobilny PSZOK. W momencie, kiedy została podpisywana umowa w roku 2013 Pan na pewno pamięta, bo był Pan Sołtysem, była mowa o tym, czy gmina powinna mieć w momencie podpisywania umowy PSZOK. Wtedy było zapewnienie, że może to być zrobione, może być to PSZOK mobilny, że firma reaguje na telefon i przyjeżdża firma i odbiera te odpady od każdego, czy jest to telewizor, czy wersalka, czy lodówka. Wiele osób z tego nie korzysta twierdzi, że jeżeli jedna osoba wyrzuciła, to ja też to zrobię. Powinno się to odbywać w ten sposób, że dzwonię odbierają oni ci z Zakładu Usług Transportowych i Komunalnych, składują tam i później to wywożą, bo ten PSZOK nadal nie jest oddany do użytku, ale to już powiedziałem. Być może jest to niefortunne sformułowanie w tej ulotce. Natomiast proszę Państwa w momencie kiedy ten PSZOK zostanie do końca zrealizowany, to rzeczywiście tam będzie można, tam będzie pracownik, który będzie pracował, będzie mógł codziennie odbierać te odpady. Naszym zamiarem jest to, jak wcześniej też Państwu wspominałem mieszkańcom, żeby odpady segregowane zostawały u nas, żebyśmy my zdecydowali o tym co z nimi robimy. Bo w tej chwili my oddajemy za złotówkę, a firma ZGOK, to sprzedaje i na tym zarabia, a my nie osiągamy poziomów recyklingu. My będziemy płacić kary za nie osiągnięcie poziomów. Kwestia dotycząca odpadów biodegradowalnych, o których tutaj Krzysztof wspominał, mówiłem ci o tym. Od 1 lipca będzie się zmieniała ustawa, okres przejściowy jest pięć lat, to my mamy zdecydować o tym w jakiej formule to robimy, czy już w tej chwili chcemy to zrobić, czy później. Jest to dodatkowa frakcja, którą będziemy musieli segregować. Ja mam nadzieję, że w polskim ustawodawstwie coś się zmieni w tym kierunku tak, aby producenci opakowań byli zmuszeni do zdejmowania opakowań, które wypuścili razem ze swoimi produktami na rynek. W tej chwili kupując napój my mamy problem, Państwo jako mieszkańcy, później gmina, co z tym opakowaniem zrobić. Jedni go wyrzucają do śmieci inni tłuką go o ścianę. Natomiast w momencie kiedy by to się zmieniło jest ten problem skoro na razie sobie nie radzimy z segregacją tą podstawową, to ciężko mi powiedzieć, że za chwilę byśmy sobie poradzili z odpadami organicznymi. W jakiej formule mamy to robić, czy w opakowaniach, czy w workach, czy w pojemnikach? Jeżeli worki, to za chwilę firma, która zajmuje się odbieraniem odpadów organicznych segregowanych zaraz będzie do nas monitować w oparciu ile tego jest w workach, bo to ich zdaniem największy problem i technologicznie nie są na to przygotowani. Pamiętajcie Państwo był apel firmy, która, czyli ZGOK-u, abyśmy nie wrzucali popiołu do odpadów zmieszanych dlatego, że oni później na tej hali na Lubelskiej mają koszmar. Tam jest to suszone przechodzi przez te wszystkie urządzenia segregacyjne i praktycznie tam nie można pracować. Dlatego decyzja taka, że tam zbieramy te popioły segregujemy, wyjmujemy śmieci, a popiół jedzie w oddzielnym kierunku. Ja występowałem do władz Spółki na Walnym Zgromadzeniu o to, aby rozważono, żeby zezwolić tym gminom, które są w krótkiej odległości od Bartoszyc, bo tam także można składować odpady selekcyjonowane, abyśmy mogli popiół wozić tam. Bo w tej chwili niestety proszę Państwa różnica między popiołem w Bartoszykach a Olsztynie jest kolosalna. Tu płacimy dwieście złotych, a tam na pewno poniżej stu złotych za tonę. Teraz my wozimy do Olsztyna, Olsztyn przeładowuje i wozi do Bartoszyc, to jest bez sensu. Oczywiście nie przychyłono się do mojego wniosku, bo to im zaburza system. Tylko dobra wola musi być pozostałych współników i Zarządu Spółki, aby ten problem rozwiązać. Akurat to dotyczy

tych gmin, które są na północy, ale z jednej strony chcemy wyczyścić te popioły, żeby nie było w tych popiołach śmieci, to jest podstawowa kwestia. Dwa, żeby zebrać takie ilości transportowe, żeby można było to wywieźć w sposób nie obciążający nas dodatkowo. Jeżeli znajdują się śmieci tak, jak już Państwu powiedziałem, zakwalifikowano nam kilkakrotnie popiół jako odpady zmieszane i wystawiono fakturę na dwieście siedemdziesiąt złotych.”

**Radny Krzysztof Michalski:** „Czy jest pomysł na, to kto będzie się zajmował edukacją tą ekologiczną w Gminie Jeziorany i drugie pytanie ta działka 8/53?”

**Burmistrz Jezioran:** „Najlepiej jakby to robiła szkoła także wejdziemy w porozumienie z dyrekcją szkoły i będziemy robić edukację. Tak naprawdę moi drodzy dziecko może powiedzieć tacie nie wyrzucaj buteleczki daj mi ją, ja ją oddam jest taka piosenka.”

**Radny Krzysztof Michalski:** „Może powiedzieć tatusiu, jak będziemy segregować, to te pieniądze, które byś zapłacił za niesegregowane daj mi.”

**Burmistrz Jezioran:** „Fajne, jest pomysł. Natomiast kwestii tego punktu, został złożony wniosek przez firmę, która ma projekt zbierania różnych rzeczy niedaleko ujęcia wody na ulicy Kopernika i złożyli wniosek o zbieranie złomu. Oczywiście jest to informacja skoro został złożony wniosek musimy poinformować, natomiast powiem szczerze, że czarno to widzę, bo tam jest strefa ochronna ujęcia wody.”

**Radny Jarosław Krysiak:** „Ktoś inny niż ten co funkcjonuje tam, bo tam funkcjonuje punkt przyjmowania złomu.”

**Burmistrz Jezioran:** „Złomu?”

**Radny Jarosław Krysiak:** „Tak, od lat.”

**Radny Krzysztof Michalski:** „Za Biedronką.”

**Burmistrz Jezioran:** „Funkcjonuje punkt zbierania złomu od lat? No to powziąłem wiedzę, że funkcjonuje tam punkt zbierania złomu od lat. To jeżeli ktoś zbiera złom, a nie ma zezwolenia, to niestety narusza przepisy prawa. Nie mniej jednak jest tam wymagane sporządzenie raportu oddziaływania na środowisko i opinia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska chociażby ze względu na odległość ujęcia wody, czarno widzę możliwość uzyskania takiej zgody.”

**Przewodniczący Rady:** „Ja już nie chciałbym kontynuować tej sprawy PSZOK-u, ale jeszcze muszę, ale Panie Burmistrzu taka sytuacja przez wiele miesięcy woła o pomstę do nieba. (wręcza zdjęcia PSZOK-u Burmistrzowi Jezioran). Przez wiele miesięcy taki widok nas straszyl. Ja wiem, że ludzie nie powinni, że są nie wyedukowani itd., ale na to my tutaj jesteśmy, żeby albo edukować albo wywozić.”

**Burmistrz Jezioran:** „Przypomnę Państwu tą sytuacją, jak będziemy ustalać stawki za odpady.”

**Przewodniczący Rady:** „Ale co mają stawki za odpady do sytuacji na zdjęciach?”

**Burmistrz Jezioran:** „Mają.”

Na tym dyskusję zakończono.

#### **Ad. 4. Wolne wnioski i zapytania.**

**Pani Teresa Jarkiewicz – Sołtys Sołectwa Piszewo:** „Panie Burmistrzu, mam pytanie, czy Państwo jako Gmina macie jakiś wpływ na Powiat w stosunku do dróg tych naprawianych, bo z tego co udało mi się dowiedzieć są odcinkami robione tak, jak u nas jest kawałeczek odcinka, a co dalej? Szkoda, że nie ma żadnego Radnego z Powiatu, bo to pytanie byłoby do nich skierowane.”

**Pan Marcin Frączek – Zastępca Burmistrza:** „Proszę Państwa, występowaliśmy wielokrotnie do Powiatu, prosiliśmy o harmonogramy remontów ponaglaliśmy ich i wypisaliśmy w jakiej kolejności my widzielibyśmy naprawę tych dróg. Opisaliśmy w pierwszej kolejności droga Miejska Wieś – Jeziorany i Piszewo – Jeziorany. Natomiast Powiat robi to tak, jak mu się podoba. Oni stwierdzili, że najgorszą drogą jest droga na Franknowo. Dostaliśmy zapewnienia, że jest spółka prywatna, która będzie remontowała i remontuje te drogi na terenie Jezioran z tym, że to też jest uwarunkowane tym, że muszą być odpowiednie warunki atmosferyczne. W trakcie deszczu oni nie wyjeżdżają, ale już zaczęli remonty także proszę o cierpliwość i te wszystkie drogi, dostałem zapewnienie od Pana Dyrektora, że będą zrobione w najbliższym czasie. Z tym, że oni mają taki problem w dwunastu gminach i mają za mało ludzi, dlatego to będzie troszkę rozciągnięte w czasie.”

**Burmistrz Jezioran:** „My możemy jedynie prosić.”

**Pani Teresa Jarkiewicz – Sołtys Sołectwa Piszewo:** „Właśnie, jak oni to ustalają. Ten odcinek z tego co mi powiedzieli ten odcinek był najgorszy. Dla nas jest cały ten odcinek jest do remontu do naprawy tej drogi, to jest tragedia.”

**Zastępca Burmistrza:** „My im zasugerowaliśmy, ale oni nas nie pytali.”

**Pan Wiesław Żywicki – Sołtys Sołectwa Kostrzewy:** „Oдноśnie śmieci, jeżeli za mało osób segreguje, za mało ludzi, to można zmniejszyć różnicę w cenie za niesegregowane większa cena, a za segregowane mniejsza. A jak są rozliczani ludzie w mieście, jak są zbiorniki zbiorowe? Tam ja nie widzę możliwości, jak to rozliczyć, bo dwadzieścia osób będzie segregować śmieci, a pójdą dwie wyrzucą nie do tego śmietnika i cała sprawa zepsuta.”

**Burmistrz Jezioran:** „To jest ta świadomość społeczna mieszkańców, sąsiada, ale czasami jest tak, że mama wysyła dziecko, dziecko nie jest w stanie sięgnąć zostawi te śmieci na dole albo rzuci w dowolnie wybrany pojemnik, nie przywiązuje do tego wagi. Co innego deklaracja, a co innego faktyczne wykonanie. W momencie kiedy są deklaracje na segregację, jeżeli nie ma oddzielnych pojemników ta osoba, to powinna mieć worki. Jest wiele osób tak, jak w Jezioranach w poniedziałek widać o godzinie siódmej są wystawiane worki odpady segregowane i są zabierane. Niestety trzeba byłoby rzeczywiście tak, jak Pan powiedział z resztą taka nasza propozycja była duża rozbieżność cenowa. Ja pytałem Wójtów innych



gmin, jak to wygląda, oni mają dużą rozbieżność cenową, ale np. w Mikołajkach im się nie opłaca się tego robić, bo gro śmieci to są śmieci turystów, którzy nie przywiązują wagi do segregacji, ale właściciel posesji wlicza im to w cenę pokoju i on jak gdyby wychodzi, ale efektu tego ekologicznego nie ma i te miejscowości też mają problem z osiągnięciem poziomu recyklingu. Ja będąc za granicą, czy w hotelu, czy gdzieś indziej tam ta świadomość i poczucie obowiązku i przestrzeganie przepisów jest tak wysokie, że tam są pojemniki na konkretne odpady. Zwróćcie uwagę na stacjach paliwowych też już są takie pojemniki do segregacji. W restauracjach jakiś barach tam, gdzie jest ta świadomość, gdzie właściciel baru dba nie tylko o cenę, bo mógłby wliczyć te śmieci w cenę posiłku i nie interesować się tym, żeby były te odpady segregowane, ale jednak ta świadomość jest. Tak, jak powiedziałem, klasyk byt kształtuje świadomość, czyli jeżeli nie będzie się to z punktu ekonomicznego opłacało, to niewiele osób się na to zdecyduje, ale jeżeli będą widzieli, że mają zapłacić dużo pieniędzy, czy on produkuje, czy nie, ale musi tą deklarację złożyć i to jest przypisane i to jest danina co miesiąc, czy on ma te śmieci, czy nie. Jeżeli będzie miał śmieci segregowane i dojdziemy do takiego poziomu, że gro tych osób zejdzie i zostanie utrzymana w Olsztynie ta stawka złotówkę za odpady, to śmiem twierdzić, że tylko nieliczni nie będą segregować odpadów, bo po prostu nie będzie się to opłacać, ale musimy podjąć odważną decyzję w tym kierunku. Edukacja tak, już wiele lat temu były pierwsze, kiedy byłem pierwszy raz Burmistrzem, też próby edukacji dotyczące odpadów. Oczywiście nie wracamy do historii wiadomo, jak to się skończyło, ale edukacja swoją drogą. Być może któryś z tatusiów nie wyrzuci tej buteleczki, jeżeli jest zwrotna i odda ją. Ale niestety coraz częściej mamy piwo w butelkach niezwrotnych, czy alkohole i mieliśmy takie gniazdo na tym parkingu naprzeciwko przychodni obok tych pawilonów, krzaki, potężne ilości potłuczonych butelek. Zdecydowaliśmy, że wycinamy te krzaczory czyścimy te miejsce, a tam z tyłu za internatem postawimy duży pojemnik na szkło, jak chcą sobie wypić, to tam wrzucą tą butelkę do tego pojemnika, a nie rozwalą ją. Ma Pan rację jest to rozwiązanie, ta duża różnica i wtedy ludzie będą segregować. Zupełnie inna sytuacja jest na wsi, tam można segregować nie ma odpadów organicznych, bo tam każdy myśli i może to przeznaczyć na kompost, kompostownik ma i nie ma tych odpadów organicznych. Plastik do selekcyjonowania, szkło także, metale, ale to chyba nikt nie wyrzuca do śmietnika. Podobnie powinno być z plastikiem i szkłem i ten problem można rozwiązać. Problemem jest miasto. Generalnie jest tak tam gdzie jest spółdzielnia albo wspólnota, to nie składa indywidualnie każda osoba tylko Zarząd wspólnoty bądź Prezes spółdzielni deklaruje w danym budynku, czy jest segregacja, czy tej segregacji nie ma. Oczywiście wszyscy mogą zadeklarować i założyć, że będą segregować odpady, ale nikt tego nie sprawdzi, nikt nie postawi stróża i nikt nie będzie pilnował, czy akurat są segregowane, czy nie. To jest też proszę Państwa świadomość ludzka i odpowiedzialność za to co się dzieje, bo później wszyscy wspólnie ponosimy tego finansowe konsekwencje. Jest taka fajna piosenka: „*Po wypłacie powiem tacie kup mi zabaweczkę, a ja za to ci naleję kefirku w szklaneczkę. Nie thucz też buteleczki oddam ją do punktu skupu będę miał zabaweczkę*”, to jest świetna piosenka edukacyjna na ten temat, to jest przykład.”

**Przewodniczący Rady:** „Głównie zapamiętamy ten fragment o szklaneczce dla taty.”

**Burmistrz Jezioran:** „Kefirku szklaneczkę.”

**Pan Wiesław Żywicki – Sołtys Sołectwa Kostrzewy:** „Jeszcze Panie Burmistrzu chciałem zapytać, jak ludzie z bloków płacą za segregowane, czy niesegregowane?”

**Burmistrz Jezioran:** „Za niesegregowane.”

**Pan Wiesław Żywicki – Sołtys Sołectwa Kostrzewy:** „A mogą płacić za segregowane?”

**Burmistrz Jezioran:** „Mogą, tylko większość musi się zadeklarować. Mamy te pieniądze w nadwyżce, chcemy zrobić te gniazda, o których wspominał Pan Krzysztof. Boksy, gdzie będą na segregowane i niesegregowane, klucz, ci którzy nie segregują dostają klucz do niesegregacji tylko, a ci co segregują do tej. I to ci, którzy segregują będą pilnować swojego sąsiada, żeby nie wrzucił tu śmieci niesegregowanych, bo wtedy wszyscy ponoszą konsekwencje nie tylko oni, ale wszyscy. A przewoźnik, który ma umowę podpisaną ma obowiązek wręcz nas informować o tym fakcie, że są odpady niesegregowane. W tej chwili nas informuje, że w odpadach zmieszanych jest popiół, że w odpadach zmieszanych jest gruz, czyli ktoś robi remont nie zamawia pojemnika na odpady budowlane tylko wrzuca do pojemnika i wtedy jest problem i to duży. Dlatego trafia to tam, jest to czyszczone. Gruz, który może być wykorzystany pod budowę na remonty dróg jest grzechem oddawać go i jeszcze za to płacić. Apeluje jeżeli ktoś z Państwa ma jakiś po remoncie gruz taki, który się nadaje do wykorzystania oczywiście bez szkła i gwoździ chętnie to weźmiemy, bo wszyscy wiemy, w jakim stanie są drogi dziur jest mnóstwo, nasiąknięta jest ziemia i praktycznie bez jakiejś dużej twardej podbudowy nie jesteśmy w stanie nic zrobić.”

**Pan Wiesław Żywicki – Sołtys Sołectwa Kostrzewy:** „Ze wsi ludzie wykorzystają sami.”

**Burmistrz Jezioran:** „No właśnie, ale czasami są na polach takie kupki samotne kamieni.”

**Radny Marek Malinowski:** „Ale nie wszyscy z wioski są w stanie przywieźć do miasta.”

**Burmistrz Jezioran:** „Oczywiście nie ma sensu przywożenia do miasta. Wtedy, jeżeli macie gruz, to my przyjeżdżamy zabieramy i od razu wozimy na drogi. Ale widzimy, że niektórzy mieszkańcy w ramach własnej gospodarki poprawiają swoje drogi tym gruzem. Dobrze, że to do śmietników nie trafia, ale niestety w mieście tak się zdarza.”

**Radny Marek Malinowski:** „Nie każda cegła się nadaje na remont drogi, wysuszona po dostaniu wody się rozmywa jest jeszcze gorszy efekt po takim remoncie.”

**Sołtys Sołectwa Kostrzewy:** „Jeszcze odnośnie dróg chciałem przypomnieć, że w Kostrzewach w stronę lasu tam do (*wylączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej*), on naprawdę dużo naprawia drogę, bo z tych kamieni, o których przed chwilą Pan mówił, to on wykorzystuje to i w tej chwili tam jest droga tragiczna, że kierowca mleczarki powiedział, że jak tak dalej będzie, to przestanie jeździć i upomina go.”

**Burmistrz Jezioran:** „A (wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej) zgłaszał do Pana Darka?”

**Sołtys Solectwa Kostrzewy:** „Tak mówił, że chodził kilkakrotnie i nie zawsze może Pana Darka zastać i chociaż najgorsze dziury trzeba by poprawić, bo co cztery dni przyjeżdża mleczarka, a jakość mleka się psuje chociaż w chłodni, ale to nie może tak długo być. To jest droga publiczna gminna, ale dużo wkładu on sam robi, bo każde kamienie, które zbiera w tą drogę wkłada. Tam żadna równiarka nigdy nie powinna chodzić, bo zepsuje tak, jak było już raz. Droga na Krokowo pod górę tam jest tragedia, tam prawie pod samą górą od strony Kostrzew, jak się jedzie pod samą górą wypływa drewna z pola i tam właśnie odkąd ta drewna wypływa, to jest tragedia, jak jest mokry rok, to cały czas tam płynie i robi się rów i w tej chwili jest tragiczna, że nie do przejechania.”

**Burmistrz Jezioran:** „Ale ta drewna wypływa ze skarpy?”

**Sołtys Solectwa Kostrzewy:** „Z pola wypływa ze skarpy i nie wiem, czy ona przzerwana była, bo w tym roku, jak jechałem i było zamrożone, to była warstwa lodu. Tyle, że on powoli topniał i to osiadało, ale jak już to stopniało po lewej stronie jadąc do Krokowa zrobiła się taka koleina, że o samochodzie to zapomnij.”

**Burmistrz Jezioran:** „Panie Wieśku, ale powie mi Pan w latach poprzednich.”

**Sołtys Solectwa Kostrzewy:** „Ja nie widziałem tej drewny kiedyś, a ta drewna może co dwa lata, trzy lata tak się pokazywała, jak był suchy rok tego nie widać, a w tej chwili, jak jest mokro, to gdzieś ona pewnie płynie z pola, a gdzie ona była podłączona, to nie mam pojęcia, bo tam nie ma rowu.”

**Burmistrz Jezioran:** „Już Pan Burmistrz mi podpowiada, że zapadły decyzje, że będziemy tam kopać rów. Proszę Państwa, woda spływa do najniższego punktu, czyli gdzie na drogę jest rynna i płynie. Jeżeli nie zrobimy rowów, to nie trzeba filozofii, żeby wiedzieć, że tak będzie, a w tym roku mamy szczególnie mokry rok.”

**Zastępca Burmistrza:** „Panie Sołtysie, w tamtym roku albo półtora roku temu kładliśmy tam drewnę, ale to był sączonek plastikowy. Tam jeździł ciężki sprzęt i widocznie została wgnieciona. Dlatego po interwencji Pana Darka i mieszkańców my oglądaliśmy to.”

**Sołtys Solectwa Kostrzewy:** „Ale sączonek był przez drogę?”

**Zastępca Burmistrza:** „Nie, był wzdłuż po lewej stronie i on swojego czasu spełniał swoją rolę odbierał tą wodę, ale jak Pan mówi, że już tak się zrobiło widocznie nie ma śladu tego sączoneka. Dlatego zapadła decyzja, że będziemy kopać tam rów tylko musi trochę przestać padać.”

**Sołtys Solectwa Kostrzewy:** „Nie wiem, czy ta drewna płynęła po tej skarpie, czy powinna płynąć, czy nie, nie wiem gdzie powinna się kończyć.”

**Zastępca Burmistrza:** „Jak założyliśmy sączek po lewej stronie przy skarpie spełniał przez rok czasu swoją funkcję. W tej chwili, jak tylko trochę ustaną opady będziemy to robić.”

**Radny Krzysztof Michalski:** „Do Radnych i Sołtysów, żeby gruz nie nadający się do recyklingu, czyli jakieś płytki, terakota, glazura jest odbierany do ilości jednego metra sześciennego bezpłatnie przez firmę ZUTIK. Ja skorzystałem z takiej okazji, przywieźli worek o pojemności metra sześciennego i nieodpłatnie wywieźli.”

**Pani Irena Dudka – Sołtys Sołectwa Lekity:** „Ja chciałabym spytać z racji, że walczyliśmy o te wiatraki by nie stanęły Pana Burmistrza, czy wpływają jakieś zyski z tych wiatraków, jakieś pieniążki do gminy? Drugie pytanie moje, tyle jest gadki o tych drogach, o remontach, ale nie widzimy, że sami je psujemy, bo na mojej wsi nawet nie ma gospodarzy. Gospodarze z obcych wsi użytkują ziemię i niestety naruszają te drogi gruntowe pługami, bronami, wywożonym obornikiem. Co Pan Burmistrz w tej kwestii zamierza zrobić?”

**Burmistrz Jezioran:** „Proszę Państwa, nie wezmę przez kolano nie dam klapsa, mogę tylko apelować i apeluję jeszcze raz do wszystkich pamiętajcie Państwo, że droga nie kończy się w tym miejscu, jest jeszcze pas drogowy, który jest zdecydowanie szerszy niż droga, którą mamy. Czasami jest to dwa i pół metra, czasami trzy, czasami cztery rzadko cztery, ale droga w tych miejscach jest o osiem, dziesięć metrów piętnaście nawet, a drogi są zaorane do samego miejsca. Więc jeżeli orze, to wyjeżdża na tą drogę i wywozi, wysypuje to wyciąga to na drogę i niestety.”

**Pani Irena Dudka – Sołtys Sołectwa Lekity:** „Panie Burmistrzu, o tym, to już nie mówmy, ale jak ciągnie pług orze drogę.”

**Burmistrz Jezioran:** „To ja muszę wiedzieć o tym Pani Sołtys. Ja muszę dostać sygnał taki, że coś takiego ma miejsce. Jedziemy na miejsce i dyscyplinujemy takiego człowieka, bo po fakcie, to jest trudno.”

**Pani Irena Dudka – Sołtys Sołectwa Lekity:** „Ja rozumiem, że nawóz konieczny na polach, ale po zakończonej pracy niech puści, czy pracownika, czy sam niech zbiorą te kupy obornika.”

**Burmistrz Jezioran:** „Proszę Państwa, w sprawie wiatraków mogę tylko tyle powiedzieć, że inwestor wystąpił o indywidualną interpretację podatkową. Ma takie prawo zgodnie z ustawą o podatkach wystąpienia o indywidualną interpretację. Dostał taką indywidualną interpretację dlatego, że każdy z nas kto prowadzi działalność gospodarczą bądź ma grunty składa deklarację podatkową. Musi zadeklarować ten podatek, który jest należnością dla gminy w odpowiedniej wielkości. Jeżeli nie wie w jakiej wielkości ma ten podatek zadeklarować, to ma prawo wystąpić o indywidualną interpretację podatkową. Tak też się stało w tym przypadku i taka indywidualna interpretacja została złożona. Oczywiście on może się z tą interpretacją nie zgodzić, może ją zaskarżyć i będą to rozstrzygały organa wyższego rzędu w tym pierwszym momencie Samorządowe Kolegium Odwoławcze, a później ewentualnie Wojewódzki Sąd Administracyjny. Zmieniły się przepisy, jak Państwo pamiętacie do tej pory było to tak, że podatkiem była obłożona tylko część budowlana wiatraka, czyli fundament

i wieża i podatek wynosił 2% wartości tej budowli. Po zmianie przepisów i ustawy budową w tym wypadku jest cały wiatrak łącznie z rotorem, śmigłami, prądnicą, praktycznie cały wiatrak i od tej wartości należy zadeklarować podatek. Oczywiście jeżeli ta deklaracja będzie nie w pełni, jak gdyby odzwierciedlająca stan rzeczywisty gmina ma prawo zweryfikować tą deklarację. W tej chwili jesteśmy na etapie odwołania od indywidualnej interpretacji opłaty podatkowej, czyli nic nie wpływa.”

**Pan Wiesław Żywicki – Sołtys Sołectwa Kostrzewy:** „Jeszcze przypomniało mi się Panie Burmistrzu, że przy pomniku przy samym bankomacie tam jest taki jakby parking i tam jest tragedia.”

**Burmistrz Jezioran:** „Tam jest parking?”

**Sołtys Sołectwa Kostrzewy:** „Nie wiem co to jest, ale samochody tam stają, ale właśnie nie da się wjechać, żeby do bankomatu i zjechać, bo samochodem zaczepia się albo miską.”

**Burmistrz Jezioran:** „Ale to nie jest parking, to jest chodnik proszę Państwa, a że ludzie tam stawiają samochody, to nie jest parking. Tam jest wysoki krawężnik i chodnik. Nie należy tam wjeżdżać.”

**Sołtys Sołectwa Kostrzewy:** „Tam nie jest wysoki krawężnik, tam jest zarwany krawężnik.”

**Burmistrz Jezioran:** „Generalnie proszę Państwa, to nie jest parking.”

**Sołtys Sołectwa Kostrzewy:** „Zrozumiałem, czyli nie trzeba tam wjeżdżać.”

**Burmistrz Jezioran:** „Ludzie tam stawiają, zwróci Pan uwagę, że ludzie stawiają samochody w taki sposób, że nawet nie można wjechać w ulicę Głowackiego wyjeżdżając z parkingu.”

**Sołtys Sołectwa Kostrzewy:** „Stawiają od strony pomnika, gdzie nie powinni.”

**Burmistrz Jezioran:** „A tutaj nie oczywiście niewolno, to jest skrzyżowanie.”

**Sołtys Sołectwa Kostrzewy:** „Tam niewolno kiedyś widziałem jak policja podjeżdżała, ale mówię o tej lewej stronie tam gdzie Pan mówi, że nie ma parkingu rozumiem nie widziałem miejsca do parkowania są linie zaznaczone.”

**Przewodniczący Rady:** „Ja jeszcze z jedną informacją. Wracając do tego PSZOK-u, do tych śmieci i nawet do tego co mówiła Pani z Lekit, najważniejsza rzecz, to jest świadomość. Niestety jak świadomość będzie taka jaka jest, to my możemy sobie uchylać co chcemy, a i tak będzie inaczej. Ten sam klasyk, którego dwukrotnie Pan Burmistrz przywołał również mówił, że byt wyprzedza świadomość.”

**Burmistrz Jezioran:** „Kształtuje.”

**Przewodniczący Rady:** „Pan mówił, że kształtuje, ale również mówił, że byt wyprzedza nam budowę, a ta budowa nasza musi być zmieniana. Wszyscy Państwo sobie zapewne przypominać sprawę, która rozpoczęła się od zapytania zadane przez Pana Radnego Ukleję dotyczącego realizacji projektu wyjazdu naszych dzieci do Grecji. Sprawa pociągnęła

się dalej, potem była Komisja Rewizyjna, potem były zapytania i te odpowiedzi Pana Burmistrza, które myśmy razem z Panem Radnym Ukleją razem wystosowali. Była nawet taka sugestia, żebym jeśli czuję domniemane działanie przestępcze, czy niezgodne z prawem, to żebym to podał do prokuratury. Niestety nie muszę już tego podawać do prokuratury, sprawą zajęły się organa ścigania chyba z urzędu albowiem uprzejmie informuję, że byłem oficjalnie do protokołu w tej sprawie przesłuchany. Więc sprawa już się gdzieś tam toczy, czyli ja jestem zwolniony z konieczności donoszenia. Informuje tylko, że sprawa się toczy i dotyczy chyba nie tylko tego jednego wyjazdu, ale to już nie jest moja sprawa. Dlatego też wnoszę Panie Przewodniczący Płociński, żeby na ten czas Pan spowodował zawieszenie działania Komisji w tej sprawie, bo byłoby co najmniej śmieszne ścigać się z organami ścigania.”

**Burmistrz Jezioran:** „Jeszcze ustalicie coś innego niż organa ścigania i nie spełnią swoich oczekiwań. Może się okazać, że Komisja Rewizyjna nie spełniła swojej roli.”

**Przewodniczący Rady:** „Ja wnoszę, a co robi Pan Przewodniczący Płociński jego sprawa. Ja tylko chciałem Państwa o tym poinformować.”

Na tym dyskusję zakończono.

#### **Ad. 5. Podjęcie uchwał w sprawie:**

*1) określenia kryteriów stosowanych w postępowaniu rekrutacyjnym do pierwszej klasy szkół podstawowych dla których organem prowadzącym jest Gmina Jeziorany,*

**Przewodniczący Rady** zapytał, czy ktoś chciałby zabrać głos w sprawie projektu uchwały.

Głos zabrał **Radny Andrzej Ukleja:** „Panie Burmistrzu, szkoda, że nie ma Pana Genatowskiego, który na Komisji nam przedstawił ten temat, poinformował nas, że ta uchwała musi wejść w życie ponieważ była ona ustosunkowana prawnie i chciał wiedzieć, czy to jest zgodne z prawem dlatego nam przedstawił ją obecnie. Z tego co ja się dowiedziałem, rozmawiałem z osobą, która się zna na sprawach szkolnych, poinformowała mnie, że te kryterium powinno być zastosowane do 15 kwietnia, czyli przy poprzedniej uchwale, która wprowadzała w życie zmiany w organizacji szkół. Pan Marcin powiedział, że musiał to przedyskutować prawnie, czy wszystko jest możliwe, czy nie. Z tego co wiem, że nic takiego nie powinno mieć miejsca i jeżeli było to konsultowane prawnie, to chcielibyśmy jako wszyscy Radni tutaj zobaczyć tą opinię prawną, ponieważ zachodzi taka przypadłość, że Pan Marcin po prostu gdzieś zapomniał, pomylił i nie chciał się przyznać do błędu i chciał lepiej wybrnąć. Zauważyła, że przy tej uchwale Pan Wojewoda może tą uchwałę uchylć z powodów formalnych.”

**Burmistrz Jezioran:** „Ja nie mam tej opinii, ale mamy podstemplowaną tą uchwałę przez Radcę Prawnego, to o czym Pan mówi szkoda, że nie rozmawialiśmy o tym na Komisji.”

**Radny Andrzej Ukleja:** „Ja się dowiedziałem o fakcie na Komisji Pan Marcin poinformował nas na Komisji, że to było prawnie ustalane itd..”

**Burmistrz Jezioran:** „Dobrze jeżeli Pan Wojewoda tak, jak Pan twierdzi uchyli tą uchwałę, to będziemy jeszcze raz ją wywoływać. Chcę tylko Państwu powiedzieć, że uchwała dotycząca rekrutacji do klas pierwszych ma tak naprawdę w przypadku naszej gminy i podejrzewam, że i wszystkich innych, żaden skutek. Dlatego, że jest niż demograficzny i praktycznie bez względu na to ilu uczniów by się zgłosiło, to podejrzewam, że każda szkoła z dobrodziejstwem przyjmie każdego ucznia. Jest to związane z tym, że mamy przede wszystkim niedobory w klasach i skutek jest taki, im mniej klas tym ruch kadrowy w szkołach musi być, zwolnienia, czy odejścia. Podobnie było pamiętacie Państwo w przypadku tej uchwały, która została zanegowana przez Regionalną Izbę Obrachunkową, która mówiła o tym, że nie określiliśmy zasad i kryteriów dla przedszkoli specjalnych, których tak naprawdę u nas nie ma. Powtórzyliśmy tą uchwałę. My proszę Państwa zasady rekrutacji określiliśmy w zeszłym roku. Teraz była kwestia, czy to ma te uregulowania, które są w tej chwili mają wejść Zarządzeniem Burmistrza, czy uchwałą Rady. Nowa ustawa Prawo Oświatowe, która weszła w życie od 1 stycznia 2017 roku bazuje na Zarządzeniach, które jeszcze nie weszły w życie, natomiast my podjęliśmy uchwałę o sposobach rekrutacji w zeszłym roku. Natomiast to co Pan mówi w tej chwili Panie Andrzeju, czy jest to zgodne, czy niezgodne ja w tej chwili Panu nie odpowiem. Jeżeli rzeczywiście będzie to niezgodne z jakichś przyczyn Wojewoda nam to uchyli, to podejmiemy tą uchwałę później. Natomiast w sensie organizacyjnym szkoły jeżeli jest tak, jak Pan mówi nie zmienia to nic, bo my robimy to sztukę dla sztuki tak naprawdę, bo nie wyobrażam sobie sytuacji takiej, że w momencie, kiedy jest mało dzieci jest problem i każda szkoła walczy o dziecko my będziemy stwarzać bariery kryteria, żeby kogoś do tej szkoły nie przyjąć. Jest tylko wymóg taki dla dzieci, które przychodzą spoza tego obwodu szkolnego. Mamy trzy obwody szkolne, których nie zmieniliśmy pamiętacie Państwo na poprzedniej sesji. Gdyby któreś z dzieci np. z obwodu z Franknowa, czy Radostowa chciało przyjść do tej szkoły, to na pewno Pan Dyrektor takie dziecko przyjmie, a ten wymóg dotyczący tej rekrutacji jest wtedy kiedy jest bardzo dużo tych osób, a Pan Dyrektor nie miałby możliwości ze względów lokalowych, czy organizacyjnych przyjęcia tego dziecka do pierwszej klasy szkoły podstawowej. Idzie bój o dzieci, niestety być może za ileś tam lat, może za siedem lat dopiero, za sześć ta sytuacja się poprawi i ona będzie się poprawiała z racji tego, że jest zdecydowana większa pomoc dla rodzin. Chociażby pamiętacie Państwo becikowe, które było wypłacane becikowe, pięćset plus proszę Państwa, to też jest w jakiś sposób tam dla niektórych osób może nie warunek, ale taki symptom sprzyjający, Ja na przykład w zeszłym tygodniu poznałem doktora lekarza i byłem w szoku mają dziesięcioro dzieci. Spytałem, czy to świadoma decyzja, czy jakiś wypadek przy pracy. Nie, świadoma decyzja. Mają dziesięcioro dzieci. Nie wszyscy się decydują, bo są to obciążenia. Ja też wzdychałem, że nie dał odpocząć żonie, ale kobieta kwitująca w ogóle nie wygląda na swoje lata, nigdy w życiu bym nie przypuszczał, że ma tyle lat na ile wygląda i że ma dziesięcioro dzieci i to nie są bliźniaki. Teraz wracając do kwestii szkoły, nie będzie takiej sytuacji, że Dyrektor odmówi przyjęcia kogoś, my robimy sztukę dla sztuki tak naprawdę.”

**Przewodniczący Rady:** „Jeśli ja zinterpretowałem, to co powiedział Pan Andrzej przed chwilą, to oczywiście my się z tym zgadzamy, że może to jest i słuszne ta rekrutacja i że to

jest sztuka dla sztuki, ale nawet jak robimy sztukę dla sztuki, to niech ona będzie zgodna z zasadami z prawem i wymogami, ale to jest inna kwestia.”

Następnie **Przewodniczący Rady** odczytał projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego jednogłośnie - 13 głosów "za" (13 radnych obecnych)

**podjęła uchwałę nr XXVIII/194/17**  
**w sprawie określenia kryteriów stosowanych w postępowaniu rekrutacyjnym do**  
**pierwszej klasy szkół podstawowych dla których organem prowadzącym jest Gmina**  
**Jeziorany, która stanowi**  
**załącznik nr 1 do protokołu**

- 2) *zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniego Planu Inwestycyjnego Gminy Jeziorany na lata 2016-2022,*

**Przewodniczący Rady** zapytał, czy są pytania do projektu uchwały?

Pytań nie było.

**Radna Anna Wardzyńska** odczytuje projekt uchwały.

**Pani Maria Compa – Skarbnik Gminy:** „W budżecie to co mamy na inwestycjach na tą pierwszą pozycję o ten mur mi chodzi, więc proszę nie głosujmy za remontem tylko przynajmniej za modernizacją, odbudową.”

**Przewodniczący Rady:** „Czyli proponuje Pani dokonanie zmiany w uchwale odbudowa nie remont, a odbudowa. Musimy jakoś tą poprawkę przegłosować.”

Po czym Rada przystąpiła do głosowania nad poprawką w wyniku którego jednogłośnie - 13 głosów "za" (13 radnych obecnych) przyjęła poprawkę do uchwały.

Następnie Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego - jednogłośnie - 13 głosów "za" (13 radnych obecnych)

**podjęła uchwałę nr XXVIII/195/17**  
**zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniego Planu Inwestycyjnego Gminy**  
**Jeziorany na lata 2016-2022, która stanowi**  
**załącznik nr 2 do protokołu**

- 3) *zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie gminy Jeziorany na okres od dnia 01.06.2017 r. do dnia 31.05.2018 r.,*

**Przewodniczący Rady** zapytał, czy ktoś chce zabrać głos w sprawie uchwały.

Głos zabrał **Burmistrz Jezioran:** „Ja w kwestii wstępu tylko. Omawiane to było burzliwie na Komisjach, nie będziemy się chyba powtarzać wielokrotnie. Spółka złożyła wniosek



o zatwierdzenie taryf. Zgodnie z ustawą Rada ma obowiązek przeanalizować to w ciągu czterdziestu pięciu dni z tego co pamiętam. Burmistrz ma obowiązek sprawdzić prawidłowość wyliczenia tych kwot i przedstawić Radzie skutki finansowe wynikające z tej analizy. Jest to uprawnienie Rady zatwierdzenie tych stawek tak, jak było mówione to na Komisjach. Państwo nie zatwierdzając tych stawek, zgodnie z ustawą te stawki po siedemdziesięciu dniach wchodzi w życie i konsekwencją ewentualnego nie zatwierdzenia przez Państwa tych stawek jest to, że nie możecie Państwo podjąć uchwały w sprawie dopłat do ścieków, czy wody. Dlatego, że taka uchwała dopiero wchodzi w życie po siedemdziesięciu dniach od momentu złożenia, czyli będzie to koniec maja, czyli w czerwcu dopiero można byłoby wrócić do sprawy. Proszę Państwa, dlaczego taka różnica, dlaczego ten wzrost? Jak Państwo macie w swoich materiałach ona jest budowana na podstawie przewidywanej ilości wyprodukowania odbioru wody i odebrania ścieków. Oczywiście można byłoby to sztucznie zrobić i powiedzieć tak, że nie dwieście dwadzieścia pięć tysięcy zostanie pobranej wody, a trzysta pięćdziesiąt tysięcy pobrania wody i w związku z tym sztucznie nam wyjdzie niska stawka. Podobnie przy ściekach nie sto pięćdziesiąt jeden tysięcy powiedźmy, a dwieście tysięcy metrów sześciennych wody i wtedy stawka rzeczywiście przy takiej kalkulacji byłaby niższa. Natomiast warunkiem tej właściwej kalkulacji obowiązkiem jest odniesienie się do rzeczywistego wykonania roku poprzedniego. Ten poprzedni rok wykonania oscyluje właśnie w takich wielkościach. Rzeczywiste wykonanie w sensie sprzedaży wody było podobne tzn. na tym poziomie i na takim poziomie sto pięćdziesięciu tysięcy metrów sześciennych ścieków było w roku poprzednim przy tej analizie. Nie bez znaczenia też są proszę Państwa koszty związane z amortyzacją tych urządzeń, których właścicielem i wykonawcą była Spółka, czyli wodociąg w Kostrzewach, kanalizacja w Tłokowie, wodociąg Kramarzewo i modernizacja oczyszczalni ścieków. Były to zadania z powierzenia i Spółka to wykonywała, ma obowiązek zgodnie z ustawą o rachunkowości naliczać amortyzację. Odpisy amortyzacyjne są kosztem, który powoduje to, że generalnie per saldo te wartości wzrastają. Gdyby była gmina inwestorem, to Spółka nie wykonywałaby tzn. nie mogłaby odpisać sobie amortyzacji, to też jest jeden z elementów. Pamiętacie Państwo była próba złożenia wniosku o dofinansowanie i gminy i Spółki, gmina nie dostała pieniędzy, a Spółka dostała. Dlatego też ona realizowała tą inwestycję. Nie bez znaczenia jest też to, że mamy tak, jak to już było mówione na Komisjach bardzo rozbudowaną sieć wodociągów, a przede wszystkim kanalizacyjną. Duże odległości, nie mamy dużych odbiorców wody, a tym samym dostawców ścieków. Ponad sześćdziesiąt przepompowni ścieków, za które płacimy. Płacimy opłatę stałą, opłatę abonamentową, opłatę przesyłową. Jeżeli jest pobór prądu są ścieki, to jeszcze i za to są to bardzo duże rachunki, które wpływają do gminy, którymi my obciążamy Spółkę, gdyż to jest jej powierzone zadanie w ramach porozumienia, Spółka wykonuje to zadanie. Dlatego w takim, a nie innym kształcie są te wielkości. Kiedyś poprzednia Rada zdecydowała o tym, żeby tak naprawdę kupić spokój mieszkańców, zdecydowano się na to, aby nie podwyższać mieszkańcom opłaty za wodę i ścieki. Gdyż z uwagi na te inwestycje, które były realizowane i te pierwsze odpisy amortyzacyjne wzrastało to znacznie, gwałtownie, zdecydowano się na dopłaty do wody i ścieków i ten system nadal pozostaje i w tej chwili gmina dopłaca do ścieków złotówkę i pięćdziesiąt groszy, do wody nie dopłacamy, gdyż taka była kalkulacja stawki i ilości wody w zeszłym roku zużytej, nawet obniżyliśmy z tego co pamiętam o sześć groszy. W tym roku ta wielkość opłaty za wodę wzrasta o trzy grosze, gdybyśmy tego nie

zrobili w zeszłym roku podejrzewam, że dzisiaj w ogóle byśmy nie mówili o podwyżce. Przewidywane te wpływy byłyby wykonane na poziomie takim, który by zrekompensował ewentualne skutki dzisiejszej podwyżki. Proszę Państwa, tak jest skonstruowana ustawa. Tutaj Pan Przewodniczący mówił na Komisjach co my mamy do gadania mamy zatwierdzać, czy nie. Jeżeli nie zatwierdzimy, to i tak one wchodzi w życie, taki jest stan prawny. Natomiast konsekwencją, że kiedyś zdecydowano się kupić spokój społeczeństwa jest nadal to, że w zeszłym roku też podjęliśmy decyzję o zwiększeniu tej dopłaty do złotych pięćdziesięciu. Tam była już nie pamiętam jaka kwota, złoty dwadzieścia lub złoty dziesięć.”

**Przewodniczący Rady:** „Panie Burmistrzu, przepraszam bardzo Pan wchodzi w kolejny punkt naszych uchwał.”

**Burmistrz Jezioran:** „Ale wie Pan, to jest powiązane, jedno z drugim Panie Przewodniczący jest nierozzerwalne nie możemy tutaj szlifować, a tu malować, jest jedno z drugim związane. Dzisiaj mamy taką sytuację, że Państwu przedstawiam jaki jest stan propozycji wynikający z zaproponowanych stawek kalkulacji, sprawdzaliśmy ich prawidłowość. One są w sposób prawidłowy wyszacowane na podstawie kosztów, jakie były i przewidywanych ilości sprzedaży. Nie może być to zawyżone sztucznie, musi się odnosić do roku poprzedniego. Być może efekt ekonomiczny będzie inny lepszy w sytuacji kiedy rzeczywiście będzie większe zużycie. Chociaż patrząc na to co jest na dworzu, o czym mówiliśmy o tych ilościach dużych poziomów wód, to podejrzewam, że znowu nam spadnie zużycie wody. W mieście pewno nie, ale na terenach wiejskich na pewno tak. Więc proszę Państwa decyzja należy do Państwa. Chce tylko powiedzieć, że jeżeli Państwo pozostawicie, że nie podejmiecie tej uchwały, nie zatwierdzicie tych stawek w dniu dzisiejszym, z mocy prawa wchodzi one po siedemdziesięciu dniach i w dniu dzisiejszym w kolejnym punkcie nie będzie można podejmować uchwał dotyczących dopłat do wody i dopłat do ścieków.”

**Radny Marek Malinowski:** „Czyli zostaną na poziomie z tamtego roku?”

**Burmistrz Jezioran:** „Nie, zostaną na poziomie tym, który zaproponowała Spółka. Można do tego tematu wrócić po wejściu w życie tych stawek, czyli po siedemdziesięciu dniach. Czyli następna sesja i wtedy Państwo będziecie mogli podejmować uchwałę dotyczącą dopłaty do wody ewentualnie tak, to jest różnica trzech groszy, czyli wzrost w stosunku do tego co płać mieszkańcy i dopłaty do kanalizacji. W tej chwili dopłacamy złoty pięćdziesiąt, z kalkulacji wynika, że żeby to zostawić na tym samym poziomie opłaty za ścieki trzeba byłoby dopłacić dwa dwadzieścia pięć. Oczywiście decyzja należy do Państwa. Pamiętajcie Państwo, że każdy skutek wynikający z faktu, że dopłacamy są to wydatki bieżące, czyli tutaj jest tu sytuacja taka, że Pani Maria musi ponownie sprawdzać nasz cały budżet, sprawdzać na ile ten skutek finansowy powoduje to, że nie jest zachwiany wskaźnik. Gdyż to nie jest inwestycja, to jest nasz wydatek bieżący. Uwzględniamy oczywiście w budżecie tegorocznym skutek złoty pięćdziesiąt do teraz. Po uchwaleniu przez Państwa bądź nie uchwaleniu trzeba z powrotem spojrzeć na budżet jako całość i sprawdzać, gdzie możemy znaleźć te środki. Tak samo jak wydatek związany ze stałą dietą Radnych, też rodził tam jakieś skutki finansowe tak, jak Państwo pamiętacie Pan Przewodniczący o tym mówił na sesjach, na Komisjach, wspólnym jakimś tam konsensusem doszliśmy do jakiegoś wspólnego mianownika, doszliśmy do

jakiegoś poziomu. Nie mniej jednak te pieniądze muszą się znaleźć w budżecie, tak samo jest w przypadku dopłaty, którą musimy wyasygnować. To nie są jakieś tam ekstra pieniądze od kogoś, to są środki budżetowe, które zbieramy z podatków i opłat, ale w strukturze finansowej co ma bardzo zasadnicze znaczenie, to są wydatki bieżące. Tak, jak Pani Maria poprosiła w przypadku tego muru, żeby napisać odbudowa nie remont, odbudowa, bo wtedy w nazewnictwie księgowym jest to inwestycja i można nie wliczać tego w wydatki bieżące tylko w inwestycyjne i one nie rzutują na wskaźnik, który gmina musi spełnić. A jeszcze przypomnę wskaźnik jest liczony trzy lata wstecz i jest badana cała sytuacja finansowa. Cóż ja tyle wstępu.”

**Przewodniczący Rady:** „Czy w kwestiach związanych z tą uchwałą ktoś z Pań i Panów Radnych?”

**Radny Jarosław Krysiak:** „Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo Radni. Chciałbym przytoczyć kilka argumentów dla których uważam, że nie powinniśmy dzisiaj zatwierdzać nowych taryf na ścieki i wodę. Otóż po pierwsze, nie jest dla mnie argumentem, żeby karać naszych mieszkańców odbiorców wody i ścieków za to, że oszczędzają oni wodę. Uważam, że kosztem takiego powiedźmy strategicznego surowca jakim jest woda powinno być promowane, a nie karane, to po pierwsze. Uważam, że przelewanie całych kosztów związanych z produkcją i utylizacją tych ścieków przerzucanie tego na mieszkańców, czy to w formie bezpośredniej podwyżki dla mieszkańców, czy to w formie dotacji, jest niedopuszczalne. Chodzi o niebagatelną według mnie kwotę stu trzydziestu tysięcy złotych rocznie. Z tym problemem borykamy się co roku, Państwo przypominacie sobie, co roku jest ta sama dyskusja. Co roku nam się mówi, że my nic nie możemy, to jest nieprawda my możemy, możemy nie zatwierdzić proponowanych przez Spółkę i właściciela Spółki cen, otóż możemy. Ja rozumiem te wszystkie prawne zawiłości, które umożliwiają mimo wszystko wprowadzenie cen bez naszej zgody, ale uważam, że powinniśmy dać sobie ten czas, te trzydzieści nawet dni, które w przypadku nie zatwierdzenia w dniu dzisiejszym, które będzie miała Spółka jak i my na przemyślenie naszych decyzji. To nie może być tak, że co roku się spotykamy uchwalamy, uchwalamy i jest kilkunastoprocentowa podwyżka na ścieki, kilkunastoprocentowa jeżeli tak będzie co roku, to do czego to doprowadzi. Mamy jedną z najwyższych cen w województwie, jeżeli chodzi o łączną cenę wody i ścieków, jesteśmy w ścisłej czołówce. Ja nie rozumiem tego, że czegoś nie można, musi się zdarzyć taki sposób. Każdy dobry gospodarz wie, że jeżeli spada mi sprzedaż ja muszę te koszty swoje ograniczać w ten sposób. Nie może piekarz przecież podnosić w kółko ceny bułki, bo ta sprzedaż jeszcze mu będzie spadać. Jeżeli my ciągle będziemy podnosić cenę, to ta woda będzie jeszcze bardziej oszczędzana i te kółko się zamyka. Następna sprawa, chodzi o te koszty, uważam, że niestety zarówno Zarząd jak i właściciel powinni podjąć takie działania, żeby te koszty dostosować do możliwości produkcyjnych zarówno tej wody jak i ścieków, niestety. Uważam również, że te trzydzieści dni, które byśmy dali zarówno Spółce, właścicielowi jak i sobie mógłby na przykład skutkować tym, że wprowadzone zostaną jakieś działania, programy naprawcze. To nie może być tak, że w kółko i w kółko podnosimy i podnosimy. Nasi mieszkańcy uważam, że nie zasługują na płacenie najwyższych cen za ścieki i za wodę i coroczne tłumaczenia, że nie można, że się nie da. Szanowni Państwo, jeżeli wyczerpała się

ta stara ta prawna możliwość przecież my mamy inne możliwości. My możemy naszym ustawowym uprawnieniem jest to, że możemy zakłady przekształcać, możemy zakłady likwidować, możemy zakłady powoływać. Jeżeli się okazuje, że nic się nie da w obecnej formie prawnej, to trzeba się zastanowić co z tym dalej robić, nie można w kółko przerzucać na naszych mieszkańców. Takie jest moje zdanie i prosiłbym Państwa Radnych o odwagę, o solidarność z naszymi mieszkańcami i zagłosowanie przeciwko wprowadzeniu nowych taryf. Wsłuchujemy się w głosy mieszkańców, przecież my jesteśmy tu właściwie powinniśmy ich bronić, reprezentujemy tych mieszkańców jesteśmy przez nich wybrani. Przecież wiecie, że i tak to spadnie na nasze konto. Ta podwyżka nie będą mówić mieszkańcy, że to wprowadził właściciel, że wprowadził zakład, wprowadziliśmy my Radni. Dlatego bym prosił o odrzucenie w dniu dzisiejszym, będzie to skutkowało oczywiście, że następnej uchwały nie będziemy musieli procedować. Mamy na to czas za kilka miesięcy, czy za miesiąc i możemy do tego zawsze wrócić.”

**Przewodniczący Rady:** „Ja mam w związku z tym pytanie, czy gdybyśmy dzisiaj nie przyjęli tej uchwały, to do następnej sesji, na której byśmy musieli znowu ją przyjmować, będą jakie ceny obowiązywały te nowe, czy te jeszcze z zeszłego roku?”

**Burmistrz Jezioran:** „Z ubiegłego roku. Te ceny wchodzi po siedemdziesięciu dniach od złożenia wniosku, czyli koniec maja, pierwszy czerwiec.”

**Przewodniczący Rady:** „Ja tak, jak powiedziałem na Komisji nie zgadzam się ze stawianiem nas jako Radnych pod bramką pod tytułem musicie, a jak nie to i tak z ustawy to wejdzie. Mnie się to nie podoba.”

**Burmistrz Jezioran:** „Panie Przewodniczący, nie my o tym decydujemy, decyduje ustawodawca.”

**Przewodniczący Rady:** „Co do ustalania cen, o których tu Pan Radny Krysiak mówił, które nam przedstawiono, kolejny raz mówię, że Spółka nasza jest spółką prawa handlowego działająca w ramach przepisów dotyczących tego prawa. Jeśli Pan Burmistrz stwierdził, że tam nie ma żadnych przekrętów, które powodowałyby, że ścieki kosztują więcej niż powinny, to z punktu widzenia prawnego jest uzasadnione, ale również się zgadzam z Panem Krysiakiem, że nie może to być w oderwaniu od możliwości mieszkańców, to nie może działać w oderwaniu od mieszkańców. Słuszne było to Pańskie porównanie do tych bułek, bo to by było absurdalne, czym mniej jem tym więcej płacę itd.. Ja tylko dlatego wstrzymam się od głosu w tej sprawie.”

**Radny Krzysztof Michalski:** „Ja mam pytanie do Pana Prezesa. Jakie są zaległości w opłatach?”

**Pan Paweł Cybulski – Prezes Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Jezioranach:** „Na dzień dzisiejszy w stosunku do nas do Spółki mieszkańców. Jeśli chodzi o wodę dokładnie nie pamiętam, ale było coś koło dwustu tysięcy złotych. Za wodę i ścieki razem ponad dwieście tysięcy złotych. To są one podzielone na długoterminowe.”

**Radny Krzysztof Michalski:** „Czyli to jest ta podwyżka, tak?”

**Pan Paweł Cybulski – Prezes Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Jezioranach:** „Nie to nie tak.”

**Radny Krzysztof Michalski:** „Ale te zaległości teraz mieszkańcy muszą zapłacić za tych, którzy nie płacą.”

**Burmistrz Jezioran:** „Macie Państwo w kalkulacji tej przedłożonej widzieliście to, po lewej stronie macie wykonanie roku poprzedniego, czyli koszty, które były związane z wydobyciem i odprowadzeniem ścieków i do ilości, a przewidziane wpływy do budżetu, jakie powinny być. I teraz ma wpływ ta wielkość po prawej stronie i jeżeli zakładamy, że przy tych kosztach, które były, żeby to się zbilansowało, żeby nie było tak, że Spółka ma dokładać jeszcze do tego tylko musi to zrobić zgodnie z przepisami i zrobić kalkulację w sposób prawidłowy odnosi się do ilości sprzedanej wody. Te koszty, które poniosła w zeszłym roku do ilości przewidywanej ze sprzedaży wody. Ilość przewidywanej wody jest na podobnym poziomie roku poprzedniego. Nie możemy założyć, jak już mówiłem na wstępie, że w tym roku o sto tysięcy metrów sześciennych wody sprzedamy więcej. Gdybyśmy zrobili takie założenie, to przy takim założeniu Spółka miałaby o sto tysięcy metrów sześciennych razy stawka większe dochody, więc skalkulowałaby, że w stosunku do poniesionych kosztów poprzedniego roku nie trzeba podnosić stawki za wodę, a wręcz trzeba ją obniżyć, ale tak się nie zdarzy. Nie wierzę w to, że w ciągu roku z dwustu dwudziestu pięciu tysięcy skoczy to na trzysta dwadzieścia pięć tysięcy. Amortyzacja, to co mówiłem, tam, że widzicie Państwo koszty pośrednie związane z remontami itd.. Dokładnie alokowane wydatki przypisane koszty pracownicze tym pracownikom, którzy pracują przy oczyszczaniu ścieków i przy wydobyciu i to są te środki, które są tam brane pod uwagę przy analizie i kalkulacji. Oczywiście gdyby były wpływy z zaległości wynik finansowy Spółki byłby lepszy, ale to jest elementem badania bilansu i Walnego Zgromadzenia wspólników i ocenienie Spółki, jak to wygląda i działań, które powinni podejmować. Tutaj mamy rzeczywiście koszty związane z wydobyciem, bo oni tą wodę dostarczyli i te ścieki odebrali, czyli ponieśli te koszty, ale wpływów z tego tytułu nie było, ale to są koszty poniesione, odnosimy się do kosztów poniesionych i przewidywanych proszę Państwa, przewidywanych wpływów w przyszłym roku. Macie Państwo te wielkości, ale przewidywanych na podstawie ilości sprzedanej wody i oddanych ścieków z roku poprzedniego, to są przewidywane. Spółka zakłada, że sprzeda dwieście dwadzieścia pięć tysięcy. W latach wcześniejszych, to były różne wartości w roku 2015 było sto sześćdziesiąt tysięcy metrów sześciennych wody. W zeszłym roku było sto pięćdziesiąt cztery tysiące metrów sześciennych ścieków. Rzeczywiście gdyby w roku poprzednim pobór wody i ilość odprowadzonych ścieków była zdecydowanie większa, to Spółka nie miałaby podstawy powiedzieć, że gwałtownie zaniżano na rok przyszły ilość sprzedanej wody i dostarczanych ścieków i tym samym sposobem wygenerowałyby zdecydowaną podwyżkę. Odnosi się do tych wielkości, ale też do kosztów, które poniosła w roku 2016 i przewidywanych kosztów, te które musi ponieść. Bazuje to na tych samych poziomach tych, które poniosło. Oczywiście może się zdarzyć tak, że będą mieć jakąś wielką awarię, która wygeneruje dodatkowe koszty, których nie przewidziano. Oczywiście przewiduje się na podstawie roku poprzedniego te wielkości. Państwo wzięlibyście sobie kalkulację z lat poprzednich, to różnie z tym bywa. Kalkulują, że wydadzą czterdzieści osiem

tysięcy złotych np. na remonty, a wydali siedemdziesiąt sześć. Tak samo nie można zaplanować w szpitalu ilości urodzeń, tak samo tutaj nie można zaplanować ilości awarii albo będą albo ich nie będzie. Odpisy amortyzacyjne na tych inwestycjach, to jest ustawowy obowiązek, te odpisy są i one są kosztem. Oczywiście, jak zostanie to zamortyzowane już w stu procentach po jakimś okresie czasu już tego odpisu amortyzacyjnego nie będzie i tego kosztu już nie będzie, czyli generalnie nie będzie to wpływało na wielkość, nie będzie po prostu generowało kosztów związanych z wielkością tych stawek.”

**Radny Jarosław Krysiak:** „Chciałbym się odnieść do tych kosztów. Otóż tak na chłopski rozum, jeżeli zmniejsza nam się wydobycie wody, czyli zmniejszają nam się koszty tego wydobycia. Przecież wtedy, jeżeli mniej tej wody pompujemy zmniejszają nam się koszty zarówno energii elektrycznej, opłat środowiskowych itd., czyli koszty bezpośrednie nam się zmniejszają. Natomiast nie zmniejszają nam się w tym przypadku koszty ogólne, a koszty ogólne, to jest niebagatelne sto procent, czyli ta cała czapa administracyjno-biurowa, że tak się wyrażę pozostaje na tym samym poziomie nieprzystosowanym do zmniejszenia dochodów i tu tkwi problem, że nie próbuje się cokolwiek w tym temacie zrobić. Uważam, że koszty Zarządu, koszty być może Rady Nadzorczej i inne administracyjne koszty są zbyt wielkie w przypadku zmniejszających się ciągle produkcji wody i ścieków, to jest problem. Jeszcze taka uwaga, że niech Państwo wezmą pod uwagę, że jeżeli zwiększymy dotację dla mieszkańców o siedemdziesiąt pięć groszy na metrze ścieków musimy się liczyć z tym, że być może zmniejszy się nam subwencja, wskaźniki nam pospadają. Wiadomo, że jeżeli stać nas na dopłaty, to ktoś tam powie w Ministerstwie Finansów bogata gmina proszę bardzo zmniejszamy wam subwencje. Nie możemy sobie pozwolić na ciągle podwyżki i zwiększanie tych dopłat, bo na tym tracimy zarówno my jak i mieszkańcy.”

**Burmistrz Jezioran:** „Ja muszę się odnieść do tego co Jarek powiedział dlatego, że wystarczy spojrzeć na tą tabelę kalkulacji. Rok obrachunkowy poprzedzający wprowadzenie taryf, koszty wynagrodzenia z narzutami alokowane w wodzie, to jest sto dwadzieścia osiem tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt pięć złotych. Przewidywane na następny sto dziesięć, czyli spadek. Pozostałe koszty, które tutaj mamy, to jest osiemnaście tysięcy trzysta sześćdziesiąt sześć złotych spadek na dziewięć tysięcy siedemset osiemdziesiąt pięć złotych. Oczywiście w ściekach rośnie rzeczywiście, ze stu osiemdziesięciu tysięcy czterystu trzech złotych, ale rośnie do stu osiemdziesięciu siedmiu tysięcy pięciuset osiemdziesięciu dziewięciu złotych, czyli rośnie nam o niecałe pięć tysięcy złotych. Jest to wynikiem podejrzewam jakiejś osoby, która pracuje przy gospodarce ściekowej, jakieś skutki finansowe wynikające, bo były podwyżki Panie Prezesie?”

**Pan Paweł Cybulski – Prezes Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Jezioranach:** „Żadnych.”

**Burmistrz Jezioran:** „Proszę Państwa, usługi obce są na tym samym poziomie jakie były wygenerowane w roku poprzednim przy ściekach i przy wodzie, usługi obce z osiemdziesięciu jeden tysięcy osiemset osiemdziesiąt pięć złotych zmniejszono na sześćdziesiąt siedem tysięcy trzysta osiemdziesiąt pięć złotych. Czyli tutaj ten argument dotyczący kwestii związanej z kosztami pośrednimi itd. przepraszam kosztami

bezpośrednimi, które są, to są też i koszty pośrednie wynikają z funkcjonowania Spółki nie wpływają. Widać, że one są mniejsze, maleją tu tak jakby argument jest chybiony. Energia nam wzrasta ze stu trzydziestu trzech tysięcy trzysta pięćdziesiąt sześć złotych na sto trzydzieści pięć tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt osiem złotych. Natomiast energia przy ściekach spada gwałtownie, nie wiem być może jest złe założenie, a Pan już tłumaczył, że będą oszczędności wynikające z audytu elektrycznego związanego z dostarczaniem energii i wybrania takiej opcji, że te koszty stałe będą mniejsze, czyli spada to z dwustu czterdziestu sześciu tysięcy na sto dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych. Koszty pośrednie wzrastają rzeczywiście wzrastają z dwustu dwudziestu trzech tysięcy łącznie do kwoty dwustu dwudziestu siedmiu tysięcy, czyli rosną nam o cztery tysiące złotych. Generalnie koszty eksploatacji utrzymania spadają z miliona trzystu tysięcy sześćdziesięciu dziewięciu do miliona czterestu. Podobnie jest w przypadku wody z ośmiuset trzydziestu sześciu do ośmiuset trzynastu tysięcy złotych.”

**Pan Paweł Cybulski – Prezes Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Jezioranach:** „Jeszcze chciałbym wyjaśnić jedną rzecz, bo tutaj Pan Radny Jarosław mówi, że niestety gdy sprzedaż wody nam maleje odbiór ścieków maleje my podatków nie płacimy do gminy mniejszych, dalej płacimy trzysta tysięcy. Sprzedaż wody nam maleje, zakup ścieków maleje, my i tak musimy ponad sześćdziesiąt przepompowni utrzymać. Pięć ujęć wody nie możemy żadnego, to jest paradoks małych wodociągów, my mamy takie ujęcia wody, a nie inne, że nie mamy możliwości kontroli mniejszego wydobycia. Mam dwie pompy głębinowe jeden zestaw, one muszą chodzić, cztery filtry są one muszą chodzić nawet jak tej wody jest mniej nie można jednego wyłączyć, bo nie otrzymamy parametrów, czyli prąd, to są opłaty środowiskowe dalej ponosimy za umieszczenie urządzeń w pasie drogowym te opłaty dalej musimy ponosić. Tak samo jest z oczyszczalnią, nie możemy części oczyszczalni wyłączyć. W momencie kiedy mniej ścieków przyjmujemy ta oczyszczalnia pracuje na tych samych parametrach, taki sam prąd jest. Pracownika też nie mogę zwolnić, bo on też musi być, bo tak samo ją obsługuje. Generalnie nie ma fizycznej możliwości zejścia z tych kosztów stałych, które ponosimy co miesiąc mimo, że sprzedaż wody maleje, zakup ścieków maleje. Tutaj nie ma możliwości tego.”

**Radny Jarosław Krysiak:** „Ja tylko mam taką uwagę, bo nie bardzo tu rozumiem argumentację Pana Burmistrza, który mówi, że ogólnie koszty spadają, to dlaczego rośnie nam cena ścieków.”

**Burmistrz Jezioran:** „Powtórzę trzeci raz, jest założenie w stosunku do ilości wody i ścieków. Gdybyśmy założyli, że Spółka by założyła, że sprzeda nie dwieście dwadzieścia pięć tysięcy metrów sześciennych wody a trzysta tysięcy, to podejrzewam, że podwyżki w ogóle by nie było, ale to jest błędne założenie. Dlatego nie może tego zrobić odnosi się do ilości sprzedanej wody w roku poprzednim. Czy to jest trudne do zrozumienia, chyba nie. Jeżeli jest sto pięćdziesiąt jeden tysięcy z założonej w stosunku do tego wykonania, które było, a są te stałe koszty, które są ponoszone, to można wykreować, że ta stawka będzie mniejsza zakładając, że będziemy mieć dwieście tysięcy metrów sześciennych. Ale to jest nieuprawnione, bo nie było takiej ilości i nic nie uzasadnia tego, że będzie taki wzrost ścieków, to ma wpływ na te ilości, wystarczy na to popatrzeć i przeanalizować.”

**Radny Andrzej Ukleja:** „Panie Burmistrz załóżmy taką sprawę, że jest siedemdziesiąt pięć groszy różnicy do metra ścieków do poprzedniego roku. Załóżmy, że nie wracamy do dwóch dwudziestu pięciu tylko załóżmy, że pięćdziesiąt zostawiamy na poziomie takim, jak było do tej pory, a więc siedemdziesiąt pięć groszy bierze na siebie mieszkaniec, my to uchwalimy i spadnie wszystko na nas. Wy Radni jesteście tacy nie tacy podnosicie, podwyżek poborów nie ma szczególnie w naszych jednostkach jestem tego świadomy i odpowiedzialny tego co mówię. I teraz tak, czy gmina założyła, że jeżeli siedemdziesiąt pięć groszy przyjmie mieszkaniec na swoją odpowiedzialność, czy na swoje barki spadnie pobór wody, odbiór ścieków i znowu koszty będą na następny rok wzrastały znów na mieszkańca, ponieważ trzeba założyć, że idą podwyżki, ponieważ są mniejsze pobory wody, mniejsze odprowadzenie ścieków. Wtedy są większe różnice w dofinansowaniu i wtedy niestety Spółka musi podnieść. Większe zaległości, bo niektórzy będą oszczędzali, bo niektórzy nie będą płacić w ogóle, bo będą mieli większe zapotrzebowanie na inne sprawy. Zamiast poboru dwustu dwudziestu tysięcy metrów sześciennych będzie sto pięćdziesiąt, sto dwadzieścia, po ile wtedy będzie woda i ścieki pójdziemy w tą stronę, a nie w jedną patrzmy w dwóch kierunkach. Jestem tego pewny, że jeżeli byśmy ustalili tak, jak Pani Ania na Komisji podjęła swoją decyzję, że np. dopłacamy złoty pięćdziesiąt, czy tak samo, jak w zeszłym roku siedemdziesiąt pięć groszy spada na mieszkańca wtedy robi się problem i uważam, że to jest duży problem.”

**Burmistrz Jezioran:** „Problem społeczny.”

**Radny Andrzej Ukleja:** „I wtedy będzie mniejszy pobór wody, mniejszy odbiór ścieków, mniejsze wpływy do Spółki i Spółka będzie miała większe obciążenia i znowu te koszty będą rosły.”

**Radny Jarosław Krysiak:** „Panie Burmistrzu, mówi Pan, że trudne były do zrozumienia.”

**Burmistrz Jezioran:** „Dla mnie nie.”

**Radny Jarosław Krysiak:** „Ale dla mnie jest trudne do zrozumienia, to dlaczego nic się od lat nie robi, aby ograniczyć apetyty właściciela i Zarządu Spółki. Dlaczego nic się nie robi w celu ograniczenia kosztów. Dlaczego się nic nie robi, żeby mieszkańcom ulżyć, to jest trudne do zrozumienia, bo sprawy księgowości nie każdy się musi na tym znać, ale sam fakt, że się nie robi nic tylko co roku się podwyższa, to jest dla mnie bardzo trudne do zrozumienia.”

**Burmistrz Jezioran:** „Nie chcę tego tematu dalej rozwijać w tym miejscu, bo musiałbym dużo rzeczy powiedzieć.”

**Radna Anna Wardzyńska:** „Odnosząc się do wypowiedzi Pana Uklei, to reprezentujemy różne, jako całość jesteśmy gmina, ale reprezentujemy różne środowiska i to jest to środowisko, które ja powiem, to przyjdą do mnie mieszkańcy i powiedzą dlaczego tym, którzy mają oczyszczalnie dopłacamy złoty dwadzieścia dwa, a ci którzy nie mają muszą sobie zamówić szambo, to nam nikt nie dopłaca, to też jest kwestia i nigdy nie dogodzimy ani jednym ani drugim, bo są dwa różne aspekty tego. Trzeba spojrzeć i na ten i na ten aspekt.”



**Radny Jarosław Krysiak:** „Bardzo dobrze Pani Ania powiedziała przychyliam się do tej wypowiedzi, bo im więcej dopłacamy do ścieków, to dopłacamy tym największym, czyli również zakładom produkcyjnym chociaż nie jest ich wiele takich jak Royal, czy Super Smak, czy DPS. Przeznaczmy z naszych podatków środki dla tych, którzy mogliby za to płacić. Natomiast do wywozu, tak jak Pani Ania mówi, nieczystości beczkowitzem już niestety nie dopłacamy.”

**Przewodniczący Rady:** „Proszę Państwa, sprawa wygląda prosto jest spółka prawa handlowego Wodociągi i te Wodociągi nam, gminie, mieszkańcom, których my reprezentujemy, chcą sprzedać wodę i ścieki po takich tam cenach, sami sobie to wyliczyli i już. My możemy kupić albo nie kupić, ale jak nie kupimy, to nie mamy alternatywy. W związku z tym ja myślę, że działania, do których Pan Radny Krysiak dąży, to są działania zmierzające jakby do unaocznienia właścicielom i Zarządowi, że coś jest nie tak. Trzeba na jeszcze jedną rzecz zwrócić uwagę, że w ten sposób my, czy bezpośrednio każdy z mieszkańców, czy jako gmina wydamy dodatkowe ponad sto tysięcy złotych. Sto tysięcy złotych zejdzie z pieniędzy gminy, która nie tylko nie jest najbogatsza, ale jest biedna. Tu myślę nie naszą rzeczą jest szukanie oszczędności, to nie jest nasza rzecz, my nie jesteśmy upoważnieni do tego, ale myślę, że gest, o którym mówi Pan Jarosław jest gestem mówiącym szukajcie tych oszczędności, bo już ta pętla gdzieś tam się zacisnęła. I rzeczywiście Pan Andrzej Ukleja ma rację, że ludzie powiedzą wyście nam podnieśli. Ja to słyszę w sklepie, ile żeście nam podnieśli śmieci tak, jak ja bym coś z tego miał. Nad tym się trzeba zastanowić, bo taka kwadratura koła, że im mniej sprzedajemy tym drożej, to nie tak.”

**Pan Paweł Cybulski – Prezes Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Jezioranach:** „Ja bym chciał tylko wspomnieć, że oczywiście te ceny ścieków, wody mogą nie rosnać, bo generalnie możemy to wszystko zostawić na takim poziomie technicznym jaki jest teraz. Możemy nie modernizować, nie składać wniosków o budowę nowych wodociągów, nowych sieci kanalizacyjnych. My niestety mamy taką infrastrukturę jaką mamy. Sieć kanalizacyjna ma koło dziesięciu lat, cała zlewnia rzeki Symsarny jest do remontu. Za chwilę musimy inwestować, żeby to remontować. My musimy zmodernizować ujęcie wody w Jezioranach i w Krokowie, to wszystko są koszty, możemy tego nie robić dostaniemy nakazy z Sanepidu. Za chwilę jeśli nie będziemy tego modernizować, to jest stare, to nie utrzymamy parametrów wody, a jeśli modernizujemy wiąże się to z kosztami na przyszłość. Niestety to jest zadanie własne gminy, czy komuś się to podoba, czy nie, my musimy tą wodę do gminy dostarczyć, a ścieki odbierać. A jeśli chodzi o koszty w naszym zakładzie Panie Radny wierzy mi Pan, że robimy wszystko, żeby te koszty zmniejszać. My nie mamy floty samochodów, my jeździmy starymi samochodami, starymi ciągnikami. Mamy wszystkie niewdzięczne dziedziny w gminie, ADM, sprzątnięcie, psy bezpieczeństwa, zieleńce, to nie są dochodowe rzeczy. U nas naprawdę są pracownicy przenoszeni z działu do działu, bo nie ma pełnych etatów przy wodzie, przy kanalizacji, bo pracownik robi przy tym nie zatrudniony do wszystkiego. Prawidłowo rzecz tego wymaga, że osobny samochód powinien być do wody, osobny samochód powinien być do ścieków. U nas niestety nie robimy takiego rozpasania kadrowego, żeby tych pracowników mieć do tego i do tego. Staramy się to jakoś rozgraniczać, ale robimy to w bardzo oszczędny sposób. Jeśli chodzi o administrację, ja już

tłumaczyłem, w administracji mamy przypisanych pracowników praktycznie do tych wszystkich działalności, które na dzień dzisiejszy mamy. To, że ktoś patrzy, że u nas w biurze pracuje tyle osób, to nie jest tylko woda i ścieki, to są też inne działalności, które prowadzimy.”

**Radny Marek Malinowski** zawnioskował o przerwę. Rada jednogłośnie przyjęła wniosek Radnego o przerwę.

**Przewodniczący Rady** zapytał, czy są jeszcze pytania do projektu uchwały?

Pytań nie było.

Następnie **Radny Andrzej Szuwalski** odczytał projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego - 8 głosów "przeciw" 5 głosów „wstrzymujących się” (13 radnych obecnych).

**Przewodniczący Rady:** „Uchwała nie weszła w życie. Uchwała nie została przyjęta w związku z czym spada nam kolejna uchwała dopłaty do taryfowej grupy odbiorców dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie gminy Jeziorany na okres od dnia 01.06.2017 r. do dnia 31.05.2018 r..”

**Radna Anna Wardzyńska:** „Skoro spadł nam ten punkt o dopłatach odnośnie ścieków proszę Państwa, tak jak już wspomniałam dla części Państwa Radnych. Istotnym byłoby zastanowienie się nie nad dopłatami do ścieków, bo jak już wcześniej mówiłam, jedni dostają drudzy nie, o dopłacie do wody. I wtedy każdy mieszkaniec by miał dopłaty złotówkę do wody wtedy ta dopłata byłaby sprawiedliwą. Jeżeli mamy się nad tym zastanowić w dalszej części naszej kadencji. Wtedy nie ma dopłaty do ścieków, a tylko dopłaty do wody, to tak gwoli zastanowienia się.”

**Przewodniczący Rady:** „Ja mam takie pytanie techniczne. W związku z tym co się przed chwilę wydarzyło. Czy przy następnej sesji, o której będziemy mówili o tym, będziemy mówili dokładnie o tych samych cenach wody i ścieków, które zostały przedstawione, czy również ten miesiąc może posłużyć jakimś korektom wynikającym z przemyśleń, które się zrodzą w Spółce.”

**Burmistrz Jezioran:** „Proszę Państwa tak, jak jest we wniosku tak, jak mówi ustawa, dokładnie jest to sformułowane - za poprzedni rok rozliczeniowy. Dlatego proszę Państwa zdecydowaliśmy się na zmianę terminu uchwalenia tych stawek, żeby Spółka miała pełny obraz roku. Nie robimy tego w styczniu ani w lutym, bo wtedy nie można zamknąć ksiąg bilansowych roku 2016, to się nic nie zmienia stawki się nie zmieniają. Kalkulacja jest robiona zgodnie z ustawą i zgodnie z przepisami tylko technicznie to się odwleka w czasie z uwagi na to, że w momencie nie podjęcia przez Radę tej uchwały w sprawie stawek za wodę ona wchodzi z automatu po siedemdziesięciu dniach w tych wielkościach zaproponowanych przez Spółkę.”

**Radny Jarosław Krysiak:** „Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo chciałem przede wszystkim podziękować za rozsądek, za bronienie dzisiaj naszych mieszkańców

i jednocześnie chciałbym prosić naszych decydentów o naprawę przemyślenie tej sprawy, zastanowienie się, o refleksję naprawę. Tu nie trzeba się zaciętrzewiać, to po prostu trzeba przemyśleć nad dalszym procesem uzdrawiania tej sytuacji. My ze swej strony jesteśmy gotowi również w tym uczestniczyć. Jeżeli okaże się, że nic nie można, to pomyślimy ze swojej strony nad zmianą luków prawnych zakładów, które dostarczają wodę dla naszych mieszkańców.”

4) *zmian w budżecie gminy na 2017 rok,*

**Pani Maria Compa – Skarbnik Gminy:** „Na posiedzeniu Komisji zapomniałam o tym i jeszcze na ten dzień posiedzenia Komisji zmiany przewidywane konieczne do wprowadzenia według rysujących się potrzeb ostatnich dni przed tymi posiedzeniami. Stąd też te zmiany, Państwo mi dali taką cichą aprobatę, żeby je wprowadzić. Wprowadzone zostały w zmianach, dziś Państwo je otrzymaliście, kropkami zaznaczyłam w załączniku numer dwa co się zmienia i to było wszystko powiedziane. Oprócz nie wiem, czy powiedziałam, że fundusz sołecki, który jest w załączniku pokazany jest też ruch fundusz sołecki w Żardenikach z działu do działu. Dlatego, że tam chodziło doprowadzenie wody i ścieków do budynku w Żardenikach. Ta część funduszu sołeckiego obejmuje budynek zarówno w załączniku o inwestycjach jest część wymienna wydatków, a w załączniku o funduszu sołeckim w samej świetlicy w środku. Natomiast zmienić trzeba te klasyfikacje budżetowe, świetlica jest w dziale 721. Wobec tego, że musieliśmy wprowadzić stan pierwotny o czterysta równie tysięcy złotych, żeby nie robić wielkiego nabrzmienia tutaj strony ogólnych wydatków i dochodów czterysta tysięcy wprowadzić Zarządzeniem Burmistrza sprzed sesji po to, żeby móc wypłacić rolnikom należne dopłaty z akcyzy. Ta właśnie wielkość wielka rzutuje też na wskaźnik cały, który o 0,6% zostaje. Tylko dlatego dzisiaj jest przedstawione Państwu ponieważ zmiany pomiędzy wydatkami bieżącymi a majątkowymi o dziesięć tysięcy i czterysta tysięcy wydatków bieżących z racji otrzymania dotacji od Pana Wojewody na akcyzę i stąd proszę Państwa wskaźnik wzrasta w tym wielkim jedenastostronicowym materiale WPF o 0,6%.”

Następnie **Radna Anna Wardzyńska** odczytała projekt uchwały. Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego - 11 głosów "za" 1 głos „wstrzymujący się” (12 radnych obecnych)

**podjęła uchwałę nr XXVIII/196/17  
w sprawie zmian w budżecie gminy na 2017 rok,  
która stanowi załącznik nr 3 do protokołu.**

5) *zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Jeziorany na lata 2017-2029.*

**Przewodniczący Rady** zapytał, czy ktoś chciałby zabrać głos w sprawie uchwały?

Nikt więcej nie zabrał głosu w związku z czym Przewodniczący Rady odczytał projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego - 11 głosów "za" 1 głos „wstrzymujący się” (12 radnych obecnych)

**podjęła uchwałę nr XXVIII/197/17**  
**w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Jeziorany**  
**na lata 2017-2029, która stanowi**  
**załącznik nr 4 do protokołu.**

***Ad. 9. Przyjęcie protokołu XXVII sesji.***

Uwag do protokołu nie wniesiono, w związku z tym radni przystąpili do głosowania.  
Rada jednogłośnie (12 obecnych radnych) przyjęła protokół XXVII sesji Rady Miejskiej w Jezioranach.

***Ad. 10. Odpowiedzi na interpelacje i wnioski radnych.***

Nie było.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad **Przewodniczący Rady** stwierdził, że XXVIII sesja Rady Miejskiej w Jezioranach została zakończona.

***Protokołowała***

***Anna Gleszczyńska***

***Przewodniczący Rady Miejskiej***

***Bogusław Wierzbicki***